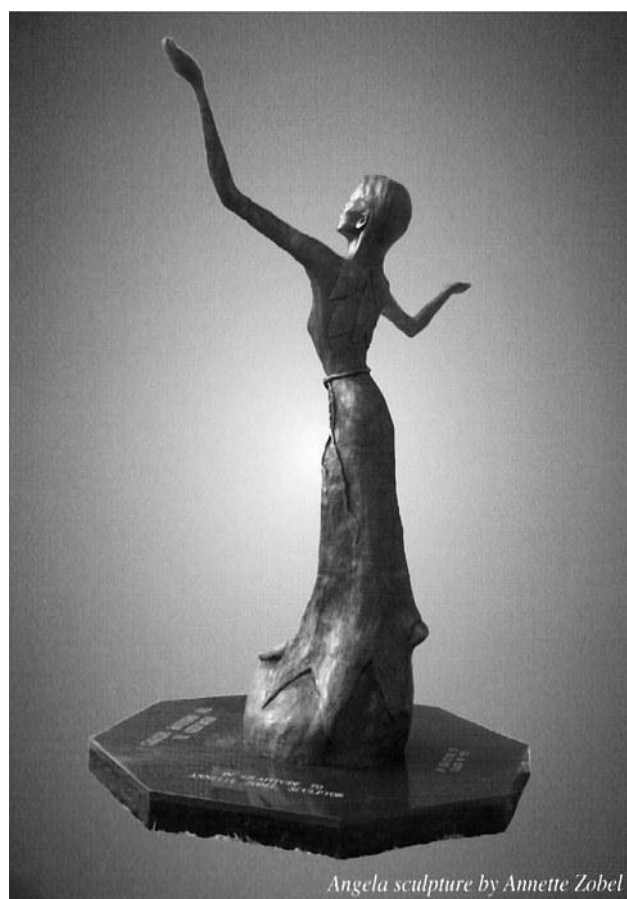




**PRZEKAZAĆ POCHODNIĘ
WYCHOWANIE URSZULAŃSKIE
część II**



Angela sculpture by Annette Zobel

PIEŃ



Kluczowe wartości: Wychowanie całej osoby

Aby pogłębić zrozumienie kluczowych wartości edukacji urszulańskiej warto posłużyć się pojęciami związanymi z badaniem kultury. Określają one bowiem podstawowe wartości obecne w naszych urszulańskich szkołach i instytucjach.

Podstawowe wartości wychowania religijnego, duchowość św. Anieli Merici, program nauczania zintegrowany z wartościami chrześcijańskimi, wysoki poziom dydaktyczny, naukowych, itd. (tzw. „akademia doskonałości”), świadomość społeczna, akcentowanie rozwoju całego człowieka, troska o innych w duchu służby, przygotowywanie kobiet do roli liderek w różnych dziedzinach życia, to istotne elementy urszulańskiej kultury edukacyjnej. Niniejszy referat koncentruje się głównie na zagadnieniach związanych z rozwojem całej osoby. Dobrym sposobem na zrozumienie tej wartości jest metoda zapożyczona z antropologicznego studium kultury. Proponuje się w nim dwutorową perspektywę: „emic”, która jest oglądem kultury od wewnątrz i „etic”, spojrzenie na kulturę od zewnątrz. Omawiając rozwój całej osoby, możemy więc rozpatrywać go z dwóch perspektyw: perspektywy „emic” oraz relacji międzyosobowych jako perspektywy „etic”. Te dwie połączone perspektywy tworzą holistyczny obraz osoby. Obie muszą być intensywnie rozwijane, aby uformować osobowość harmonijną i dobrze przystosowaną do życia.

Zaczynając od perspektywy „etic”, zewnętrzny lub interpersonalny aspekt rozwoju całej osoby koncentruje się na następujących płaszczyznach:

- Rozwój umiejętności budowania relacji interpersonalnych. Dzięki tej wartości będzie wzrastać poczucie przynależności do rodziny, kościoła, szkoły, wspólnoty i innych społecznych ugrupowań.
- Odnowa psychologiczna i emocjonalna.

- Rozwój osoby na płaszczyźnie fizycznej, który obejmuje: wychowanie fizyczne, zdrowie, sprawność fizyczną, umiejętności sportowe oraz ducha sportowej rywalizacji.
- Rozwój moralny, który promuje miłość, troskę o drugiego człowieka, chęć niesienia pomocy realizowane w służbie wolontaryjnej na rzecz dobra innych.
- Rozwój umiejętności i cech koniecznych do zdobycia wybranego zawodu, który jest jednym z integralnych elementów zewnętrznego rozwoju osoby.
- Rozwój intelektualny człowieka, doskonalenie wiedzy, umiejętności intelektualnych i poznawczych, rozwijanie talentów, by zaangażować się w pracę zawodową i stać się twórczą jednostką w społeczeństwie.
- Rozwój estetyczny, to jeszcze jeden istotny element rozwoju całej osoby: doskonalenie uzdolnień artystycznych, kształtowanie postawy twórczej, wyobraźni, docenianie wartości sztuki, muzyki, poezji, literatury, dramatu i tańca, które przyczyniają się do ubogacenia naszej osobowości.
- Rozwój zdolności przywódczych i umiejętności kierowania i motywowania innych.

Oto pełna charakterystyka perspektywy „etic”. Druga strona rozwoju osobowości skoncentrowana jest na kształtowaniu wnętrza i charakteru osoby. Obejmuje cały wewnętrzny świat człowieka, formację wiary, doskonalenie aspektu duchowego i charakteru osoby. Wiąże się także ze wzrostem poczucia własnej wartości i szacunku dla samego siebie, tak istotnych dla osiągnięcia sukcesu i dobrego samopoczucia jednostki i społeczeństwa, zarówno w sferze prywatnej, jak i publicznej. Rozwój wewnętrzny kładzie nacisk na takie wartości jak wiara, integralność osoby, prawość, uczciwość, cnota, wspaniałomyślność, wzgląd na innych, pokora, odpowiedzialność, bezinteresowność i inne cechy, które tworzą charakter. Jeszcze jednym aspektem rozwoju jest zdolność rozpoznawania i docenienia różnic między sobą a innymi.

Ze świadomości i akceptacji różnic wypływa także umiejętność uznawania i doceniania różnorodności świata, w którym żyjemy. Taka postawa prowadzi z kolei do zrozumienia i poszanowania innych kultur oraz zmniejsza uprzedzenia i etnocentryzm.

Rozwój całej osoby powinien również obejmować poznanie studentów spotykanych w „miejscu ich aktualnego pobytu” i *umacnianie* w nich poczucie zaufania we własne siły, samodyscypliny, odpowiedzialności za swoje czyny i przyjmowania obowiązków. Wraz

z przyjmowaniem odpowiedzialności, osoba powinna rozwijać umiejętność podejmowania decyzji opartej na prawdzie, empatii i wspólnym dobru.

Podsumowując, kluczowa wartość, jaką jest rozwój całej osoby, ochrania jak parasol, inne, istotne wartości urszulańskiej edukacji. Wszystkie bowiem w jakiś sposób dotyczą rozwoju całego człowieka. Harmonijny wzrost każdego wymiaru osoby ludzkiej składa się na kulturę, którą wypracowujemy w urszulańskim wychowaniu. Rozwój osobisty jest istotny, by nasi uczniowie mogli uczyć się, zdobywać cnoty, szukać prawdy i szerokiej wiedzy, prawdziwego rozumienia i przeżywania swojej chrześcijańskiej wiary. To pragnienie zostało trafnie sformułowane w liście do Efezjan: *Dlatego upadam na kolana przed Ojcem... Niech On według bogactwa swojego majestatu, obdarzy was przez swojego Ducha siłą umacniającą wewnętrznego człowieka* (Ef 3,16)¹.

Elizabeth B. McAdams osu

Stany Zjednoczone

¹ Tłumaczenie według: Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmy. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem. Edycja Świętego Pawła, 2005.



Wychowanie urszulańskie: Wychowanie dla Życia



(1) Dzień pierwszy



(2)



(3)



(4)



(5)

Zastanawiając się nad podstawowymi wartościami wychowania urszulańskiego, w kontekście współczesnej kultury naszego kraju, Meksyku, musimy najpierw skoncentrować się na pytaniu, jaką wartość dzisiaj ma w tym kraju ŻYCIE. Doświadczamy gwałtownie, jak nigdy przedtem, dewaluacji ŻYCIA. Ustawa dopuszcza prawo do aborcji, niemal powszechne są porwania dzieci dla sprzedaży ich organów, handel kobietami, morderstwa, które na północy Meksyku stały się niemal grą lub rozrywką. A przecież nie dzieje się tak jedynie w naszym kraju, ani też bez udziału innych państw.

Urszulańskie wychowanie powinno być środkiem ewangelizacji, która broni wartości życia i troszczy się o jego integralny rozwój.

Poczęte życie, jako wartość, jest radosnym doświadczeniem; każde życie jest stworzone przez Boga; jest darem zmartwychwstania Chrystusa.

Jak więc można wychowywać dziecko, jeśli nie zaczniemy od przekazania mu prawdy, że życie jest darem? (1)

Jan Chrzciciel powiedział o Chrystusie: ... *trzeba, aby On wzrastał, ja natomiast abym się umniejszał* (J 3; 30). Pokora i prostota są istotnymi postawami urszulańskiego wychowawcy, który pracuje z dziećmi, młodzieżą lub z dorosłymi, albo pomaga formować nowych wychowawców.

W uroczystość Objawienia Pańskiego czytamy w Ewangelii, że mędrcy musieli szukać miejsca narodzenia Chrystusa. Poszli do Heroda, który im powiedział: *wypytujcie starannie o dziecko... a gdy je znajdziecie, donieście mi*. My także musimy starannie

wypytywać o nasze dzieci, naszą młodzież lub dorosłych; poznać kim są, poznać ich aktualną sytuację, ich potrzeby, cele do jakich dążą i sposoby jak je osiągnąć (2). Nie możemy wychowywać, nie włączając rodzin w nasze działania i program wychowawczy. Rodzice coraz bardziej pragną angażować się w edukację swoich dzieci i wychowywanie do prawdziwych wartości życia.

Wielu rodziców, pracowników migracyjnych, było zdumionych, gdy oglądali dokumentację medyczną dotyczącą życia dziecka przed jego narodzeniem: widzieli maleństwo, które od początku swego rozwoju podobne jest do istoty ludzkiej. Widzieli je poruszające się, ssące palec i zdolne bardzo wcześnie słyszeć głos swojej mamy. Rodzice, którzy rozumieją i doceniają dar ŻYCIA, interesują się wszechstronnym rozwojem poczętego dziecka. Są chętni do współpracy zarówno w szkole jak i w domu (3).

Współczesny świat w szczególny sposób wymaga od nas, aby go rozumieć. Musimy poznać jakie wartości proponuje dzieciom i ich rodzicom, żeby następnie wskazywać im te prawdziwe, które znamy z Ewangelii i Rad św. Anieli: wartość ŻYCIA i wartość wspólnoty.

Naśladując św. Anielę (4) i wartości, jakie zostawiła nam w swojej spuściźnie, takie jak miłość, godność osoby, wolność, radość, nadzieja, jedność, pokój i jeszcze wiele innych, jesteśmy zaproszone do włączenia się w „**Służbę Duchowi Świętemu**”.

Jako wychowawcy ożywieni urszulańskim duchem, wszyscy jesteśmy zaproszeni, żeby SŁUŻYĆ (5) najpierw rodzicom, którzy będą pierwszymi wychowawcami nowych istnień ludzkich – ich własnych dzieci; pomagać w czasie, gdy przygotowują się do narodzin ich maleństwa i gdy towarzyszą mu, kiedy już przyjdzie na świat, by żyć wśród nas. Jesteśmy po to, by odkrywać wartości ukryte w sercach dzieci i pomagać im je rozwinąć.

Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, musimy zdawać sobie sprawę z tego, że nie tylko my pomagamy dzieciom w ich rozwoju, ale także, że musimy mieć udział w rozwoju wszystkich dzieci poprzez obronę daru życia i jego praw, zawsze i wszędzie, gdzie możemy to czynić.

Wychowując, stajemy się rewolucjonistami, ponieważ odwracamy sytuację – a taki jest sens rewolucji – uczestniczymy w budowaniu bardziej sprawiedliwego i bardziej pokojowego społeczeństwa.

Żeby zostać wychowawcą albo formować wychowawców według urszulańskiej tradycji, musimy rozwijać **miłość i wiedzę**. Te dwie charakterystyczne cechy dotyczą **naszego sposobu bycia i sposobu działania**: kochać i być zdolnym do poznawania.

Możemy stworzyć listę zasadniczych przymiotów, które powinniśmy rozwijać, aby stając się prawdziwymi wychowawcami, stawać się osobą, która:

- kocha życie i traktuje je jako radosne doświadczenie,
- poświęca się dla innych, szanuje przyrodę, a także ma poczucie znaczenia transcendencji,
- kocha poszukiwanie prawdy i jest gotowa uczyć się jej przez całe życie,
- potrafi milczeć i żyć w cichości, a więc w pokoju z innymi i samym sobą,
- jest twórcza, elastyczna, otwarta,
- umie cierpliwie słuchać, jest prosta w sposobie bycia i komunikowania się,
- jest radosna i serdeczna wobec innych, ma poczucie humoru,
- nie traktuje pracy w szkole, jako ucieczki od problemów i trudności życia,
- postrzega uczniów jako osoby pozytywne,
- jest pokorna, umie przyjąć, że uczeń może mieć swoją własną drogę wewnętrzną,
- traktuje ucznia raczej jak „szklankę napełnioną do połowy, niż jak szklankę do połowy pustą”,
- uważa, że uczeń jest na etapie poszukiwania własnej drogi i nie jest jeszcze ani uformowany ani zdeformowany,
- akceptuje, że uczeń ma prawo być inny, niezależnie od dzielących ich różnic,
- potrafi nawiązać serdeczne relacje, chce „być, z”, jako ten, który obserwuje i reaguje, godzi się „umniejszać, żeby ten drugi mógł wzrastać”.

Można by właściwie powiedzieć, że jest to proces stawania się równocześnie „*naukowcem i świętym*”.

Życie jest centralnym tematem takiego sposobu wychowywania. Może być traktowane jako proces przebudzenia, stawania się ŚWIADOMYM samego siebie, świadomym wszystkiego co nas otacza, naszego miejsca w społeczeństwie i we wszechświecie. Świadomym swoich zadań w rozwoju ludzkości i jej przyszłości, świadomym sensu tego, co chcę robić w życiu, żeby stało się to życiową misją, a nie tylko pracą. Nasza świadomość wzrasta coraz bardziej, a nasze doświadczenia stają się sposobem widzenia rzeczywistości, sposobem nawiązywania relacji i komunikowania się. Doświadczenie i język są dwoma głównymi elementami KULTURY.

Kultura jest sposobem widzenia i komunikowania się, odnosi się więc do rzeczywistości. Rzeczywistości jednak nie widzimy tak, jak widzimy drugiego człowieka. Nie mówimy o rzeczywistości jak o drugim człowieku. Nie wchodzimy z nią w relacje tak, jak wchodzimy w relacje z człowiekiem.

Wychowanie jest środkiem przekazywania kultury i jej modyfikowania. Nasze urszulańskie wychowanie bliskie jest temu, w jaki sposób św. Aniela rozróżniała znaki czasu. Jest więc oparte na obserwacji zarówno naukowej, jak i ewangelicznej: obserwuje to, co jest widoczne i usiłuje szukać prawdy w sobie.

Obserwacja uczy nas widzieć tak, jak widzą inni, a więc respektować różnice i wchodzić w relacje bardziej pokojowo. Musimy uczyć się obserwować nie tylko przedmioty, nie tylko działania, ale także wzajemne relacje, wiedząc, że w życiu wszystko się

zmienia. Pomagamy rozwijać się osobom, które przechodzą z relacji uzależnienia do niezależności, a następnie do współzależności. Istnieją zatem:

- relacje uzależnienia, które mogą prowadzić do niewolnictwa,
- relacje indywidualistycznej niezależności, które prowadzą do anarchii,
- relacje dominacji, które prowadzą do ucisku, zamieszek i przemocy.

Współzależność jest związkiem pomiędzy częściami wewnętrznymi a całością, na sposób systemu holistycznego. Wynika z tego ład, współpraca, harmonia i POKÓJ. Dzięki harmonii dochodzimy do prawdziwej wolności wewnętrznej i do budowania wspólnoty.

Jestem przekonana, że główną cechą wychowawcy jest przede wszystkim wolny wybór i decyzja zostania wychowawcą, żeby służyć społeczeństwu i przyszłości rodzaju ludzkiego, i żeby budować POKÓJ poprzez SPRAWIEDLIWOŚĆ. Aby to osiągnąć trzeba rozwinąć dwie główne cechy: **OBECNOŚCI I ZAUFANIA**.

Obecność jest zdolnością bycia w danym miejscu, dokładnie tam i nigdzie indziej, w obecności drugiego człowieka: rodzica, kogoś z grona pedagogicznego, ucznia, każdej osoby, która stanie przede mną. BYĆ tutaj i teraz, być odpowiedzialnym, zdolnym dać odpowiedź, gdyż jestem obecny teraz.

Zaufanie oznacza zarówno zaufanie do samego siebie, jak i do osoby, która jest obok mnie, szczególnie gdy chodzi o osobę młodą; zaufanie umacnia wiarę w wewnętrzny kierunek, który jej pomoże w pełni rozwinąć swoje uzdolnienia. Muszę pamiętać, że nie jestem niezbędna jako wzór do naśladowania, nawet nie jako przewodnik, ale jestem potrzebna, żeby odpowiadać na pytania i żeby towarzyszyć.

Wychowanie samo w sobie jest aktem zaufania. Zaufania ze strony rodziców, którzy powierzają mi dziecko, dorastającego lub młodego człowieka. Zaufania ze strony dyrektorki, która ostatecznie odpowiada za szkołę. Zaufania społeczeństwa, które oczekuje, że przyczynię się do twórczego i odpowiedzialnego rozwoju obywateli.

Dziecko musi mieć całkowitą pewność, że jest bezpieczne w mojej obecności i że talenty, które posiada będą uszanowane i rozwijane. A więc powinnam stworzyć środowisko, w którym wszyscy poczują się **BEZPIECZNI I ZAAKCEPTOWANI**.

Jeden z moich byłych uczniów, który pracuje wśród bardzo biednych dzieci w Peru, powiedział mi: „Nasze środowisko powinno być jak **oaza**, w świecie pełnym cierpienia i przemocy”. Poprzez tę zdolność zaangażowania się, bycia całkowicie obecnym, możemy innym pomóc w rozwoju ich uwagi i ich koncentracji, dwóch istotnych aspektów w całym procesie wychowawczym. Poprzez zdolność bycia obecnym i stworzenia atmosfery zaufania, potrafimy rozpoznać, zaakceptować i uszanować to, co odmienne, a równocześnie z miłością szukać właściwych odpowiedzi i przekazywać je uczniom w odpowiednim momencie.

Formacja takiego wychowawcy powinna przebiegać w taki sam sposób. Trzeba, żebyśmy byli dyspozycyjni i odpowiedzialni, skoncentrowani i zdolni odpowiedzieć na potrzeby każdego ucznia. Ponad to trzeba nam wierzyć w postępy dziecka, w to, że potrafimy

mu pomóc w rozwijaniu zdolności, z pełną odpowiedzialnością i wiarą w ich pracę nad sobą. Wszyscy uczyliśmy się raczej z własnego doświadczenia, niż słuchając doświadczeń innych.

W tym, co dotyczy przygotowania studentów do roli wychowawców, z moich 30-letnich kontaktów z różnymi ośrodkami formacji, mogę powiedzieć, że najlepsze doświadczenie miałam w trakcie formacji meksykańskich pracowników migracyjnych w Kalifornii w Stanach Zjednoczonych. Co więcej, jeden z ośrodków dobrze przygotowany do zajęć z dziećmi, prowadził także specjalne spotkania dla dorosłych. Zauważyłam, że placówkę tę różni od innych polecenia i czynności wykonywane podczas zajęć:

1. Rozpoczęcie od zredagowania 10-stronicowej autobiografii – udzielenie odpowiedzi na 10 pytań – żeby pomóc im uświadomić sobie motyw, dlaczego chcą zostać wychowawcami i dlaczego chcą podjąć swój własny proces rozwoju.
2. Rozpoczęcie i zakończenie 15-minutową ciszą; ćwiczenie pomocne w rozwijaniu spostrzegawczości, koncentracji i obserwacji z uwzględnieniem szacunku dla innych, natomiast po południu dokonanie syntezy osiągnięć pracy w ciągu dnia.
3. Interaktywne słuchanie muzyki klasycznej, które wykorzystujemy dzisiaj zarówno do formacji wychowawców, jak i dzieci przedszkolnych i szkolnych, by osiągnąć ten sam cel, o którym wspomniałam wyżej.

W każdej formacji wychowawców, musimy akcentować fakt, by wychowawcy stawali się ludźmi radosnymi, kochającymi życie, by świadczyli wobec innych, że ŻYCIE, mimo cierpień, JEST DOŚWIADCZENIEM, KTÓRE WARTO PRZEŻYĆ. Życie jest największym darem, jaki wszyscy otrzymaliśmy, i to darem otrzymanym darmo.

Nahuati, meksykański poeta napisał:

**Żyjemy tylko raz,
Tylko raz chodzimy po tej ziemi,
Tylko raz istniejemy
Przechadzamy się między kwiatami i pieśniami życia.**

A ja bym chętnie dodała:

**I my, którzy jesteśmy „sługami Ducha”
Twórczego ducha w człowieku
Pomagamy rozwijać umiejętność wybierania:
Życia albo śmierci.**

Carolina Gómez del Valle osu
Meksyk



Podstawowa wartość wychowania mericiańskiego :

Integralne wychowanie osoby

Wśród podstawowych wartości wychowania mericiańskiego, centralne miejsce zajmuje integralne wychowanie osoby. Na wstępie sięgniemy do pism św. Anieli, aby zwrócić uwagę na jej słowa i sposób życia relacjami. Następnie zatrzymamy się krótko na urszulańskiej tradycji wychowania, a w zakończeniu przedstawimy trzy sposoby, dane nam, by wychowywać osobę na wszystkich poziomach jej ludzkiej tożsamości.

I. Przysłuchiwanie się św. Anieli i jej sposobom nawiązywania relacji

Aniela, głęboko zakorzeniona w Bogu, zdobyła wewnętrzną moc, która dawała jej ogromną wolność w stosunku do osób i okoliczności oraz umiejętność dostosowywania się do nich.

a) Człowieczeństwo i troska w relacjach

Całe życie Anieli wypełnione było pokorną pracą fizyczną: pracą na polu w Desenzano i domowymi zajęciami tam, gdzie była przyjmowana by czasowo zamieszkać. Prostota życia sprawiła, że była otwarta i przystępna dla wszystkich. Mieli do niej dostęp ludzie najróżniejszych kategorii², każdy kto zapukał do jej drzwi i kogo spotkała na swojej drodze. Pozwalała każdemu, kto miał jakiegokolwiek kłopoty, na wtargnięcie w jej życie. Wszystkim stawała się bliska, słuchała, towarzyszyła, dostosowując się do rytmu ich życia i potrzeb. Do wszystkich przemawiała z serca, słowami pociechy, rady, otwierając drogę

² Por. L. Mariani, E. Taroli, M. Seynaeve, Angèla Merici, Contribution pour une biographie, Ancora Milano, Mediaspaul, 1987, s. 151 -156.

nadziei na pokój wyzwalamy życie. Aniela, sama głęboko ludzka, pomagała innym dochodzić do najgłębszego stopnia człowieczeństwa, do jego prawdziwej istoty.

Przez świadectwo życia i swoje *Pisma* Aniela podaje bardzo konkretne sposoby troski o innych: poznać osobiście każdą osobę i wszystkie jej cechy, sytuację, potrzeby duchowe i materialne, poważać i starać się mieć wyryte je w umyśle i sercu, każdą z osobna i wszystkie razem, uciekać się bardziej do delikatności i uprzejmości niż do surowości i ostrego upominania, pozwolić, by kierowała nimi miłość Boża, która pomaga rozeznaczyć, co jest dla każdego dobre, co należy czynić, by stawać się bardziej ludzkim, uprzejmym i łagodnym, a równocześnie odważnym i silnym, życzliwym, i w razie potrzeby stanowczym i wymagającym³.

Chodzi więc o rozwijanie takich cech relacji, jak: życzliwe zainteresowanie, szacunek i delikatność, wrażliwość, aby wspomagać życie i rozwój każdej osoby.

b) Zaufanie do osoby i do tego, co nosi w sobie

Aniela wzywa, *by poważać innych i mieć ich wyrytych w myśli i sercu* (Legat II, 1), *zachowując dobre o nich mniemanie* (Rada VII, 19). Pomoże to nam rozeznaczyć i widzieć każdą osobę tak, jak ją widziała św. Aniela. Prosi nas, by nie oceniać nikogo z pozorów, lecz okazywać szacunek wszystkim bez wyjątku, kierując się prawdą, że wszyscy jesteśmy dziećmi Boga i nie wiemy, jakie są Jego zamiary wobec innych (Rada VIII, 1-6).

Aniela wzywa do głębokiego szacunku dla wolności danej wszystkim przez Boga, odrzucając stosowanie jakiegokolwiek przymusu: *Nade wszystko strzeżcie się chęci uzyskiwania czegokolwiek siłą, gdyż Bóg dał każdemu wolną wolę, a nikogo nie chce zmuszać, lecz tylko wskazuje, zaprasza i doradza* (Legat III, 8-11).

Ta prośba Anieli zakorzeniona jest w przekonaniu, że sumieniem każdego człowieka kieruje Duch Święty⁴. Aniela uważa, że sumienie jest najpewniejszym przewodnikiem człowieka. To przekonanie prowadzi ją do zaufania każdej osobie, do tłumaczenia postępowania innych w świetle osobistej wolności, do kierowania się wielką delikatnością i pokorą w relacjach oraz w sprawowaniu władzy; zachęcanie i wskazywanie celu, by pomóc każdemu rozwijać jego możliwości i towarzyszyć mu w jego osobistej drodze⁵.

II. W naszej historii, troska o człowieczeństwo i jakość relacji rozwinęła się w tradycję wychowania, przeżywaną w różnych formach

³ Aniela Merici, *Pisma*, 1992, por. zwłaszcza: Legat II, 1-4; Rada IV, 1; Rady, Wstęp 11; Rada II, 3-5; Reguła, Wstęp, 29-31.

⁴ Reguła, rozdz. VIII 8.16.

⁵ Rada I.

Głębokie człowieczeństwo Anieli i subtelność jej rad zaowocowały bogatą tradycją wychowawczą. Obecnie *wychowanie nastawione na ewangelizację jest szczególną formą naszej misji* (Konstytucje, 94). Przez kilka wieków, nauczanie doktryny chrześcijańskiej i szkoły były głównymi miejscami, gdzie urszulanki pełniły swoją misję. Dzisiaj, zależnie od sytuacji, udział w *misji wychowawczej Kościoła* (Konstytucje, 99) przybiera różne formy. Przede wszystkim szkoły i katechizacja, ale także akademiki dla studentek, ludzkie i duchowe towarzyszenie, domy rekolekcyjne, duszpasterstwo, instytuty leczniczo – pedagogiczne dla niepełnosprawnej młodzieży i dorosłych, projekty solidarności i projekty edukacyjne w pracy z młodzieżą, udział w stowarzyszeniach wychowawczych, ośrodki podstawowej edukacji i promocji ludzkiej, przychodnie, sierocińce, posługa w parafiach, praca na rzecz promocji sprawiedliwości, pokoju i integralności stworzenia.

We wszystkich tych miejscach urszulanki i świeccy, którzy pełnią misję w duchu mericiańskim, pragną zwracać szczególną uwagę na pogłębianie ludzkiego wymiaru życia. Znajduje to wyraz:

- w coraz większym zrozumieniu jedyności osoby i nastawieniu na jej osobistą drogę życia,
- w pragnieniu tworzenia klimatu prostoty ludzkiej i ewangelicznej, w miejscach, gdzie żyjemy i pełniemy naszą misję,
- w wyborze postawy dyspozycyjności i znalezienia sposobów na przyjęcie każdej osoby, otaczanie szczególną troską najuboższych,
- w czujności, by nasze relacje były proste, przeniknięte dobrocią i zaufaniem, szacunkiem dla sumienia i wolności,
- w podkreślaniu znaczenia indywidualnego rozwoju ...

We wszystkim tym znajdujemy dziedzictwo św. Anieli. Poprzez jakość relacji, *ukazywała ona swemu otoczeniu, w sposób niepowtarzalny, dobroć i ludzkość Zbawiciela* (Konstytucje, 79), prowadziła każdego ku temu, co dla niego najlepsze, i dzięki czemu niejeden człowiek spotkał w swym życiu Pana Boga. Wszystkie te wymiary człowieczeństwa są *istotną częścią naszej ewangelizacji* (Konstytucje, 100).

III. Jakie sposoby są nam proponowane w wychowaniu całego człowieka?

1) Droga człowieczeństwa, drogą ewangelizacji

Jeżeli przyjrzymy się wyzwaniom współczesnego świata, określanym mianem globalizacji i sekularyzacji, zauważymy, jak wielkie znaczenie ma zwrócenie uwagi na osobę ludzką i tworzenie relacji. Idąc za przykładem Jezusa z Nazaretu i Anieli Merici, naszym sposobem pełnienia misji jest podjęcie wezwania do budowania relacji opartych na fundamencie godności ludzkiej.

Zdolność relacji może dojrzewać w naszym sercu, gdy pozwolimy Chrystusowi, by nas przemieniał wewnątrz. Umacnianie relacji z Jezusem, stopniowo przemienia nasze relacje międzyludzkie. W ten sposób humanizowane przez Chrystusa, będziemy prowadzone przez Ducha Świętego do innych, pragnąc, by każdy z osobna i wszyscy razem, mieli życie w obfitości. Zainteresowanie się każdą osobą doprowadzi nas do umocnienia więzi ze wszystkimi ludźmi, w różnorodnych środowiskach, w których się znajdujemy. W czasie wspólnej drogi, poprzez jakość naszej obecności, będziemy wspomagać młodych w osiągnięciu samodzielności i towarzyszyć im w osobistym rozwoju. Rozpoczynając od przeżytego doświadczenia, poprzez pełen szacunku dialog i przyjaźń z nimi, będziemy mogli pomóc im spojrzeć na siebie z innej perspektywy, odkryć własne zdolności i poznać ograniczenia, wyzwolić się z lęków, co pozwoli im stopniowo wzrastać w zaufaniu, by odważyli się być sobą.

Jeżeli stanowi to ogromne wyzwanie dla wszystkich, to tym bardziej dla tych, którzy żyją w sytuacji przemocy, cierpienia, wykluczenia... Jesteśmy szczególnie wezwane, by być blisko tych ludzi i dać im odczuć, że jesteśmy dla nich, czyniąc to w taki sposób, by nie obawiali się prosić nas o pomoc. Na ich prośbę i ze względu na naszą przyjaźń z nimi, będziemy mogli towarzyszyć im krok po kroku na drodze życia, pomagając wytrwać w przeciwnościach i przyjąć to, czego przyjdzie im doświadczyć, a potem, być może, pomóc odzyskać nadzieję i na nowo podjąć życie.

W ten oto sposób misja, podejmująca drogę człowieczeństwa, pozwoli każdej, niepowtarzalnej osobie otworzyć się na życie. Rezultatem tego będzie ludzkość zróżnicowana, bogata w dary i wkład każdego człowieka. W tej perspektywie, pierwszym zadaniem naszej misji jest dzielenie się życiem z ludźmi nam współczesnymi, z bliskimi.

W takiej relacji, z jej powolnym kroczeniem ku dojrzałości, osoby, które doświadczyły w sobie nowego życia, dążą do umocnienia swojej wiary. Nasze wyjaśnianie słów Ewangelii i Jezusa Chrystusa wpisze się wtedy w samo centrum relacji, bazujących przede wszystkim na ludzkim doświadczeniu.

Poprzez propozycje i inicjatywy, możemy zachęcić innych do spotkania z Chrystusem i towarzyszyć budzeniu się życia wiary. Chodzi głównie o to, aby dać im okazję do życia Ewangelią z innymi, zapraszać do ewaluacji własnych doświadczeń i przeżyć, a poprzez to umożliwić im rozpoznanie obecności Jezusa Chrystusa w samym sercu tego doświadczenia.

Może to przybierać bardzo różne formy:

- proponowanie czytania Ewangelii z innymi ludźmi i uczenie modlitwy w oparciu o Biblię,
- szukanie okazji do spotkania z tymi, którzy mają doświadczenie życia Chrystusem,
- zapraszanie do życia we wspólnocie solidarności na sposób dostosowany do wieku i sposobu życia,
- proponowanie życia doświadczeniem Kościoła, z ludźmi różnych stanów, zaangażowanych w różne dziedziny życia Kościoła,

- wyjaśnianie znaczenia sakramentów i proponowanie przygotowania się do nich wspólnie z innymi.

Możliwości te pozwolą na nawiązywanie więzi z chrześcijanami, odkrywanie wielości dróg wiary. Spotkania z innymi mogą niektórych inspirować i obudzić w nich pragnienie bliższego poznania Chrystusa, umocnienia przyjaźni z Nim, dołączenia do grona tych, którzy idą za Chrystusem, by stawać się Jego uczniami. Tych, którzy już rozpoczęli proces wzrastania w wierze, możemy wspierać na drodze jedności między wyznawaną wiarą a codziennym życiem, i pomagać im wytrwać. Być może etapy te doprowadzą niektórych do podjęcia zadań apostoła i zaangażowania się w głoszenie Ewangelii.

Ludzka jakość naszych relacji pozwoli nam więc towarzyszyć każdemu w jego osobistej wędrówce wiary – wiary w życie i wiary w Jezusa Chrystusa – i rozeznaczyć, co możemy im zaproponować na poszczególnych etapach rozwoju. To prowadzi nas do otwarcia wielu różnych możliwości, wielu różnych drzwi, żeby dotrzeć do każdego i przyjąć go z jego wrażliwością osobistą i eklezyjalną, z jego oczekiwaniami i aspiracjami. Nasze ludzkie spotkania są więc bramą, przez którą można dojść do doświadczenia spotkania z Bogiem.

2) Pomóc usłyszeć wezwanie do szczęścia

Współczesny świat ma wielkie aspiracje do bycia szczęśliwym, do osiągnięcia pełni życia. Masowa konsumpcja, ekstremalne sporty, nowe rodzaje religii, przesadnie rozbudzona uczuciowość i włączanie do niestałego spisu potrzeb zasadniczo wszystkiego, co może stłumić prawdziwe pragnienia. Idąc za Chrystusem musimy głosić człowieka „szczęśliwego” i ogłaszać, tak jak Aniela, że ścieżki ciemne staną się dla każdego ścieżkami ukwieconymi⁶. Jesteśmy powołane, żeby pomagać innym odkrywać szczęście, które dane jest im już teraz.

Rozpoznanie powołania do szczęścia zakłada, że musimy wspólnie angażować się przeciwko wszystkiemu, co zniekształca wartość człowieczeństwa.

Najpierw zbliżmy się więc do wykluczonych poza nawias społeczności i uczmy się w ich szkole, poznajmy sposób w jaki patrzą na świat, zaczynając „od dołu”⁷; prawdopodobnie pozwoli nam to zachwycić się ich siłą życia, zdolnością walki z przeciwnościami. W kontakcie z nimi nauczymy się rozumieć historię świata jako rodzenie się do nowego życia, wejdziemy na drogę nadziei.

Nasza misja polega także na budzeniu sumień w obliczu niesprawiedliwości, sprzeciwianiu się spirali przemocy, angażowaniu się w walkę o sprawiedliwość, i to nie tylko na poziomie międzynarodowym, ale także w bliższych relacjach. Pomyślmy, na przykład, o sytuacjach zachodzących między uczniami tej samej klasy, gdzie może istnieć pogarda,

⁶ Reguła, Wstęp, 27.

⁷ Według wyrażenia D. Bonhoeffera.

nadużycie władzy czy marginalizacja. Powinno to budzić nasze zdecydowane reakcje. Nie chodzi więc o zaprzeczanie aktualnym trudnościom, ale o jakość naszej obecności wśród ludzi, którzy dali nam kredyt zaufania, aby osiągnąć życie w pełni.

To jednak nie wystarczy. Konieczne jest jeszcze, by każdy mógł w głębi własnego serca, usłyszeć słowa będziesz „żył szczęśliwy” wypowiedziane przez Ojca i ośmielił się uwierzyć, że obietnica życia w pełni zostanie zrealizowana. Żeby zachęcać do osobistego rozwoju, musimy w naszych strukturach szkolnych i wychowawczych stworzyć przestrzeń, w której młodzi ludzie będą mogli opowiedzieć historię swego życia, zwłaszcza epizody bolesne i trudne, kiedy droga ich życia była pogmatwana. Pod kierunkiem przewodnika, będą mogli poznawać samych siebie na różnych etapach rozwoju oraz uczyć się, jak pokonywać przeszkody. Będziemy mogły towarzyszyć niektórym od momentu doświadczenia więzi z Chrystusem Zmartwychwstałym. W dojściu do ważnego punktu, kiedy człowiek zdolny jest uwierzyć, że jest powołany do szczęścia, że jego życie jest piękne i jedyne. To da im siłę do kontynuowania drogi.

Zadziwienie własną egzystencją otwiera drzwi do wychowania w szacunku dla ludzkiego życia i każdej osoby. Pomaganie w odkrywaniu życia jako pięknego i cennego daru, wzmacnia nasze poczucie wolności osobistej i zaprasza do odpowiedzialności za życie w sobie i wokół nas, aby go nie niszczyć, lecz chronić i rozwijać. Takie słowa są bardzo potrzebne w naszym społeczeństwie, gdzie tylu młodych ludzi z trudem odnajduje sens swojego istnienia, zmagają się z pokusą popełnienia samobójstwa, narażają życie w niszczących praktykach lub niebezpiecznych grach. Nasza delikatna obecność przy osobach młodych przeżywających cierpienie, bez wątpienia przyczyni się do rozeznania, że dla Boga życie każdego człowieka jest cenne.

3) Budzić dynamikę stwarzania, wchodzić w logikę siewcy

Chrystus i św. Anieli w swoim życiu uczestniczyli w dynamice stwarzania, w dynamice siewcy. Siewca z Ewangelii (Mk 4, 1-34) siewca z niezwykłą rozrzutnością, z wiecznie trwałym zaufaniem, który już widzi żniwo, wierzy w siłę ziarna – Dobrej Nowiny, niezależnie od przeszkód. Ani Pan Jezus, ani św. Anieli nie kierują się logiką kontrolowania. Są otwarci na działanie Ducha Świętego, pozwalają, aby ich napępiał, oświecał i prowadził. Chodzi bowiem o to, aby szanując przeszłość i zakorzenienie w tradycji, jednocześnie w duchu wolności, z odwagą i realizmem, wchodzić na ścieżki nowego życia i otwierać się na to co nowe.

Idąc za Jezusem i Anielą, jesteśmy jednocześnie wezwane do słuchania współczesnego świata, do patrzenia na świat z szacunkiem, jasno, aby rozeznawać nowe wezwania i apele, pozwalać się kierować Duchowi Świętemu. Jesteśmy zaproszone, by siać obficie i w duchu wolności rezygnować z form i struktur już przestarzałych, z odwagą podejmować ryzyko przemian w imię Ewangelii, śmiało iść do przodu, nawet jeżeli złożona rzeczywistość nie daje się łatwo odczytać. Życie potoczy się dalej bez naszej wiedzy, promieniując i budząc wciąż jeszcze nieznanne możliwości ludzkiej egzystencji.

Nasza misja jest więc podobna do aktu stworzenia: otwiera nas na człowieka, chce służyć życiu, które wzrasta w każdym z osobna i między nami. Dlatego musimy stwarzać atmosferę wolności i zaufania, umacniać więzy ze wszystkimi rodzajami ludzi i wiary, rozwijać współpracę ze wszystkimi instancjami, by służyć ludzkiemu i duchowemu wzrastaniu ludzi młodych i tych, którzy do nas przychodzą.

Trzeba nam również myśleć o tym, by ich zapraszać, żeby stawali się autorami i aktorami swojej własnej egzystencji. Proponować spotkania ze świadkami, którzy mogliby ich zainspirować, zachęcać do podejmowania osobistych wyborów, własnej syntezy kultury i wiary, bez dawania gotowej, przygotowanej wcześniej odpowiedzi, rzucić im wyzwanie, które ich sprowokuje do zaufania i pójścia dalej, poza siebie... Prawdopodobnie będziemy musiały wspierać rodzące się nowe inicjatywy, pomagać, jak stawiać czoła lękom, prosić, żeby byli cierpliwi i dobrzy wobec samych siebie.

Nasza dyspozycyjność, by iść własną drogą, pragnąc Boga i życia bardziej spójnego z Ewangelią, uczyni nas solidarnymi i bliskimi wobec każdej osoby, wobec każdego wierzącego, który szuka Boga. Wszyscy uczestniczymy w trudach rodzenia życia. W naszej misji wychowawczej Ewangelia jest w stadium wprowadzania jej w życie.

Podsumowując. Próbujemy uwydatnić jedną z podstawowych wartości wychowania w tradycji mericiańskiej. Naszą misją jest przede wszystkim ukazanie miłości Boga do człowieka, Jego szacunku i Jego dobroci dla każdej osoby, Jego gorliwości w tym, by zbliżyć się do ludzi i znaleźć swoje szczęście z nimi tak ⁸, że nic co jest prawdziwie ludzkie, nic co szczególnie dotyka biednych, nie może być również obojętne naszym sercom⁹. Spotkanie z innymi budzi w nas pragnienie, żebyśmy wszyscy mieli życie w pełni¹⁰.

Nasza misja wzywa nas do podejmowania drogi człowieczeństwa, szczególnie na tworzeniu więzi, by w końcu odkryć Boga, który wylania się z naszej ludzkiej historii i z naszych relacji. W ten sposób, każdy z nas, może popatrzeć na swoje życie, na świat i czasy współczesne, spojrzeniem zaufania i nadziei, i odczytywać obietnicę szczęścia i spotkania z Panem, niezależnie od wyzwań, które stoją przed nami.

Laure Blanchon osu
Francja

⁸ Por. Księga Mądrości 8, 29-31.

⁹ Por. Gaudium et Spes, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, nr 1.

¹⁰ J 10,10.



Wartości edukacji urszulańskiej w Senegalu

Wprowadzenie

Zazwyczaj gdy mówimy o św. Anieli, wymieniamy wiele jej cech, które sprawiają, że jest „kobietą swoich czasów dla naszych czasów”¹, obdarzoną talentem pedagogicznym, rzadko spotykanym w jej epoce. W centrum swych zainteresowań umieściła człowieka bez względu na wiek i pochodzenie społeczne. Na podstawie jej *Pism* oraz zgodnie z tym, czego dowiadujemy się o niej z przekazów historycznych, poznajemy takie cechy Anieli, które, mimo że nie miała żadnego dyplomu akademickiego, uczyniły z niej „Wychowawczynię”, w współczesnym znaczeniu tego słowa.

Fundamentalna wartość mericiańskiej atmosfery wychowawczej może być postrzegana w wieloraki sposób, zależnie od kontekstu, w jakim występuje. W kontekście afrykańskim, zaprezentujemy aspekty odnoszące się do relacji osoby do osoby, sensu pojęcia „insieme”, przeżywanych radości, stwarzania warunków do rozwoju, by każdy mógł osiągnąć maksimum swych możliwości.

Spoglądając na doświadczenie wychowawcze urszulanek w Senegalu, widzimy, że jest ono krótkie w stosunku do kilku wieków tradycji wychowawczej urszulanek w świecie. Niemniej jednak jest już zakorzenione i promieniuje na środowisko, odnawia i wyzwala osoby, które z niego korzystają. Przebyta droga, prowadzi do przemyśleń na temat potrzeb społecznych i kulturalnych ludzi, których siostry spotykają w prowadzonych przez siebie college’ach, internatach, przychodniach, w Centrum Promocji, duszpasterstwie parafialnym i ruchach Akcji Katolickiej.

I. Relacje osoby do osoby na wszystkich poziomach

Relacja dorosły – młody

¹ Tytuł broszurki s. Marie Seynaeve nt. św. Anieli Merici, wydanej przez Urszulanki w Senegalu.

Gdy rozważamy relacje między dorosłymi a młodzieżą, myślimy o tym, co wiąże ich w sposób naturalny: o wychowaniu. Proces wychowania dokonuje się zarówno w środowisku rodzinnym, jak i w środowisku szkolnym. Wprowadza wzajemną zależność osób w różnym wieku. Istnieje wiele definicji pojęcia „wychowanie”. Zatrzymajmy się na jednej z nich, pochodzącej z pracy Emila Durkheima, wydanej w 1911 roku.

Według autora *wychowanie jest oddziaływaniem pokoleń dorosłych na te, które jeszcze nie dojrzały do życia społecznego. Zmierza ono do wykształcenia i rozwinięcia w dziecku pewnej liczby stanów fizycznych, umysłowych i moralnych, jakich oczekuje od niego społeczeństwo polityczne, jako całość, oraz środowisko partykularne, do którego jest ono przeznaczone*².

Zaznaczmy, że wychowanie jest sprawą całej grupy, wspólnoty, zbiorowości. Grupa czuwa nad tym, by każdy podążał za profilem zgodnym z oczekiwaniami grupy, do której należy. W tym kontekście konkretyzuje się relacja dorosły-młody. Dorosły pomaga młodemu, wychowuje go do wolności i miłości³. Poprzez serię „ćwiczeń” młody człowiek może się rozwijać i podejmować obowiązki w społeczeństwie.

Nie rzadko zdarza się usłyszeć od dawnych uczennic lub internistek College Ste Ursule w Thiès, o wielu szczegółach z życia szkoły, które bardzo dobrze wspominają. Wszystko było w niej celowe i zaplanowane: zarówno przedmioty świeckie, jak i religijne, odpoczynek i czas na różne dyżury, które uczyły ofiarności, nauka śpiewu, wyjścia klasowe i zwiedzanie okolicy ... przemyślany był harmonogram zajęć uczniów: rano przed godziną 8⁰⁰ i po godz. 15⁰⁰, czas na rekreację, wyjścia klasowe, czas wolny i cotygodniowe wieczornice w internacie. Było to pewnego rodzaju poszukiwanie równowagi w życiu młodej osoby, ułatwiało budowanie wzajemnych relacji i uczestniczenie w życiu grupy.

W tradycyjnym życiu afrykańskim między dorosłymi i młodzieżą istnieje również relacja wychowawcza. Młody człowiek wiele uczy się od starszych, którzy go przygotowują do dorosłego życia i osiągnięcia dojrzałości. Staje się dorosły, jeśli wykaże się wytrwałością podczas ceremonii inicjacji, oraz zdolnością słuchania i obserwowania. Pochodzi to z czasów, kiedy naśladowano konkretny model postępowania, a rola każdej osoby była określone przez pozytywne normy zachowania, co miało zapewnić jej sukces w życiu. Młodość zatem została dowartościowana.

Obrazem, jaki chciano dać ludziom młodym była tożsamość, która nie jest podzielona, lecz spójna, oraz wierność temu, w co się wierzy, temu, co jest prawdziwe i piękne. Rodzaj więzi i formy socjalizacji miały umożliwić wzrost osoby.

Budowano jedność na solidnych podstawach a nie w rozproszeniu, na jakie wielu młodych natrafia dzisiaj. Wartości religijne zapewniały ramy etyczne i kulturalne różnym funkcjom rodzicielskim i pokoleniowym.

² E. Durkheim – Education et sociologie (Edukacja i socjologia), s. 411.

³ Temat Zgromadzenia Generalnego OIEC (Światowa Rada Międzynarodowego Urzędu do spraw Nauczania Katolickiego) w Dakarze, 1990.

W dzisiejszych czasach *obowiązek osobistej realizacji, który pociąga za sobą troskę o siebie jako centralną wartość, jest odczuwalny wszędzie*⁴. W konsekwencji integracja z grupą staje się trudniejsza. Osobiste aspiracje zwyciężają. Według socjologa Remy le Guingou, hasło „*bądź tym, kim chcesz być*” zajęło miejsce „*stań się tym, kim jesteś*”. Gdy relacja między dorosłym i młodym jest zerwana, można zauważyć, że budowanie pozytywnego obrazu siebie zostaje zastąpione integracją z grupą. Wzorce proponowane kiedyś bardzo różnią się od współczesnych. Obecnie każdy chce przypominać nowoczesnego bohatera: młody, piękny, aktywny, wolny, bez zobowiązań. Nawet w naszych wioskach spotykamy młodych ludzi, którzy toną w tych złudzeniach.

Dorośli mogą dużo zrobić dla młodzieży i vice versa. Chodzi o to, by podejmować konkretne działania na rzecz wszystkich pokoleń. Można w ten sposób dzielić się zarówno historią i pamięcią, mądrością i zaufaniem, jak i siłą i spontanicznością, kreatywnością i radością życia. W ten sposób ułatwia się zbliżenie pokoleń.

Relacja dorosły – dorosły

W środowisku wychowawczym mogliśmy zauważyć wiele sytuacji odnoszących się do relacji między dorosłymi. Dotyczy to z jednej strony relacji między samymi wychowawcami, z drugiej między wychowawcami i rodzicami uczennic. W jednych strukturach relacje te są dobrze przeżywane, w innych trzeba jeszcze wiele zrobić, by do nich zachęcić. *Hymn o miłości* św. Pawła podaje ideał życia relacjami: *Miłość jest zawsze cierpliwa, szlachetna... Miłość nie zazdrości... nie przechwala się... nie jest zarozumiała... nie postępuje nieprzyzwoicie... nie szuka siebie... nie wybucha gniewem... nie liczy doznanych krzywd... nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz raduje się Prawdą. Miłość wszystko wytrzymuje, wszystkiemu wierzy, wszystkiemu ufa, wszystko przetrwa (1 Kor 13)*. Jest źródłem, z którego możemy czerpać. Św. Aniela Merici całkowicie się z tym zgadzała, dlatego mówi do swych córek: *Niech was wiąże węzeł miłości, szanujcie się wzajemnie, wspomagajcie i znóście w Jezusie Chrystusie (Rada Ostatnia, 2)*.

Wychowawcy realizują tę miłość, wspierając się wzajemnie i zachęcając do podejmowania zadań wewnątrz struktur i na zewnątrz. Stają się bliscy, gdy zdarzenia wytyczają drogę każdemu z nas. Często słyszymy, że wychowanie młodych jest przede wszystkim obowiązkiem rodziców, ale dość często możemy także usłyszeć rodzica, który mówi, że wychowanie syna lub córki go przerasta, dlatego zwraca się do wychowawców: „*Powierzam wam moją córkę, bo ja nie mogę dla niej nic zrobić*”.

Czy jest to przyznanie się do rezygnacji czy okrzyk rozpacz? Wychowawca w takim przypadku jest jednocześnie specjalistą w swojej dziedzinie i pracownikiem socjalnym. Bycie wychowawcą, jest przede wszystkim powołaniem, stawianym przed byciem pracownikiem „zarabiającym na chleb”.

⁴ Alain Touraine, *Science Humaines*, HS, septembre 2001 – dans *Ekonomie & Humanisme*, numéro 367, décembre 2003 (Nauki Humanistyczne, HS, wrzesień 2001 – w: *Ekonomia & Humanizm*, nr 367, grudzień 2003).

Każda relacja jest umową zaufania. Komunikacja i dialog, które z niej wypływają, są nieodzowne. Rodzice, przysyłając dziecko do szkoły, nie zawsze udzielają informacji niezbędnych do jego wychowania. Najczęściej przy okazji jakiegoś zajścia, problemu w klasie lub na podwórku, udaje się z trudem zebrać kilka informacji na temat ucznia i jego rodziny. Tradycja senegalska wymaga, by swoich spraw „*nie roznosić po miejscach publicznych*”. Ale miejsce publiczne nie jest środowiskiem wychowawczym. Dlatego też podejmujemy wysiłki, by tak się stało. Fiszka informacyjna ułożona w tym celu powinna być regularnie aktualizowana z rodzicami lub osobami odpowiedzialnymi za wychowanie. Powinna się tam znaleźć każda nowa informacja, która może pomóc młodemu człowiekowi.

Spotkania informacyjne, korespondencja i listy okólne wydawane przez szkołę, aby ułatwić kontakt z rodzicami, przyczyniają się do budowania relacji. Niektórzy już zrozumieli ich użyteczność, inni zmierzają do zrozumienia. Szkoła powinna nieustannie poszukiwać sposobów dotarcia do rodziców. Rodzice także powinni dokładać starań, by kontaktować się z ośrodkami i miejscami, w których ich dzieci są wychowywane. Jest to wyzwanie odpowiedzialnego uczestnictwa z jednej i z drugiej strony.

Należy więc postawić pytanie: Co jest motorem naszych relacji? Zjawiskiem, które coraz częściej występuje w naszych społeczeństwach jest triumf materializmu. Mieliliśmy społeczności plemienne, które tradycyjnie naznaczone były silną obecnością duchowości, solidarności, poczucia wspólnego dobra, dzielenia się itp. Jednostka posiadała, ponieważ była. Inaczej mówiąc, w tych społecznościach kładziono nacisk bardziej na „być” niż „mieć”⁵, we współczesnych natomiast - bardziej na „mieć” niż na „być”. Istnieją w nich ci, którzy „mają”, natomiast ci, którzy „nie mają”, nie istnieją. Co więcej, ci, którzy coś dają, jednocześnie rozkazują. W chwili, gdy jakaś społeczność zaczyna funkcjonować według tej reguły, elementem naczelnym stają się dochody finansowe, zaś relacje międzyosobowe zaczynają układać się zgodnie z panującym systemem. Strzeżmy się budowania relacji według tej reguły. Zjawisko to powoduje, że zanikają wartości, które osoby dorosłe powinny proponować młodym w ich środowiskach rodzinnych i wychowawczych. Jeśli dorośli będą zgodnie podejmować wysiłki, by kierować barkę w tę sama stronę, młodzi będą mieli większe szansę, że dotrą do rozwiązań, które prowadzą do budowania osoby silnej i odpowiedzialnej.

Relacja młody – młody

Już na wstępie pragniemy postawić pytanie: Co znaczy braterstwo między młodymi ludźmi?

Odpowiedź na to pytanie jest nam potrzebna, aby znaleźć sposób działania, który pomoże im żyć jak bracia i siostry. To braterstwo nie pochodzi z krwi, ale z „casa” (tł. afrykańska chata) – jak sugeruje nam tradycyjna inicjacja afrykańska. Ono pomaga pozbyć się wad indywidualizmu i egoistycznej autonomii jednostki, które psują środowisko młodych ludzi.

⁵ Idee, które są bliskie temu, o czym mówił Jan Paweł II pod koniec swej wizyty w Senegalu w lutym 1992: „*Człowiek znaczy więcej przez to, czym jest niż przez to, co ma*”.

W naszych klasach uczą się obok siebie: silny i słaby, bogaty i biedny, mieszkaniec miasta i wioski, chrześcijanin i muzułmanin. Dyżury, które są organizowane w celu utrzymania porządku w klasie, higieny, czystego otoczenia, obowiązują wszystkich. Również sankcje pozytywne lub negatywne stosuje się wobec wszystkich uczennic, jako środek walki ze złem. Poprzez równe traktowanie chcemy promować sprawiedliwość w relacjach między młodymi.

Młodzież z naszych szkół, próbuje otworzyć się na takie wartości jak pokój („Szkoła narzędziem pokoju”) ⁶, oraz szacunek dla odrębności drugiego człowieka. Młodzi są zdolni do wielkiej solidarności. Tymczasem „solidarność” źle zrozumiana może z nich uczynić współników zła, z obawy przed oskarżeniem o zdradę grupy, dlatego należy ich zachęcać do życia w wolności i odpowiedzialności.

Czasem niektórzy posługują się grupą dla interesów ściśle osobistych. P. Meirieu i M. Guiraud ostrzegają: *Błędem jest, szukanie zaspokojenia prywatnych interesów wszystkich; przeciwnie, nagłą sprawą jest przekazanie wartości kolektywnych, które stanowią odniesienie na tyle silne, aby wzniesć się ponad strategiczne kalkulacje jednych drugich* ⁷.

II. Razem

Insieme... Benno ⁸

To słowo powraca wiele razy w Pismach św. Anieli. Przypomina nam „Afrykę społeczną”. Życie w Afryce, zwłaszcza w kontekście senegalskim, jaki znamy najlepiej, pozwala lepiej poznać pewne rysy św. Anieli, kobiety, która zbliża i godzi ludzi. Wiemy, że w wypowiedziach Anieli, słowa *jedność* i *zgoda*, powracają często: „*Moim ostatnim słowem, które do was kieruję, jest wezwanie, abyście były zgodne i wzajemnie zjednoczone, wszystkie jednego serca i jednej woli. Niech was wiąże węzeł miłości, szanujcie się wzajemnie, wspomagajcie i znoście w Jezusie Chrystusie... Zobaczcie zatem, jak ważne jest zjednoczenie i zgoda. Pragnijcie więc tego, szukajcie, obejmijcie i wszystkimi siłami utrzymujcie..., trwając tak wszystkie razem w jedności serca, staniecie się jakby twierdzą...* (Rada Ostatnia, 1-20).

Podczas międzynarodowego sympozjum w Pekinie, zorganizowanego przez UNESCO w dniach od 27 listopada do 2 grudnia 1989 roku, omawiano „Cechy niezbędne w edukacji”. Z tych dyskusji wyłoniło się stwierdzenie, że *podstawowym celem jest pozytywne uspołecznienie młodych. W tym sensie wychowanie powinno być najpierw działaniem, a na drugim miejscu poznaniem. Należy przyzwyczajając ucznia do życia we wspólnocie, we wzajemnym szacunku i współpracy.*

W ten sposób tradycyjne wychowanie w cieniu świętych gajów, uświadomi wychowawcy, że działania dokonywane wspólnie, podczas pewnych ćwiczeń, emocje doświadczane, gesty i postawy, wybory dokonane razem, wzmacniają i formują grupę. Inicjowani czują się silni razem, są związani więzami przynależności do jednej spójnej grupy.

⁶ Klub „Ecole instrument de paix” („Szkoła narzędziem pokoju”) istnieje w College Ste Ursule od 2006.

⁷ P. Meirieu i M. Guiraud – *L'école ou la guerre civile*. (Szkoła albo cywilna wojna). Plon 1997.

⁸ *Benno* znaczy *zjednoczeni (razem)* w wolof, narodowym języku w Senegalu.

Młody człowiek nie jest zachęcany do rozwijania siebie, ale tożsamości grupy, ducha wspólnotowego, poczucia odpowiedzialności wobec drugih. Współzawodnictwo nie powinno zniechęcać, lecz pobudzać do osiągnięcia wspólnego celu.

Środowisko wychowawcze jest środowiskiem, które jednoczy. Istnieje wiele okazji, by się spotykać, dzielić refleksjami na temat życia! Aniela sugeruje spotkania, aby żyć *insieme*, jak ona to czyniła ze swoimi córkami. Polecała im spotykać się wspólnie jak siostry, które się kochają, zajmując się sprawami doczesnymi i duchowymi, radując się i zachęcając wzajemnie: *Powinnyście zatroszczyć się o zgromadzenie od czasu do czasu córek waszych... aby mogły spotkać się razem... dodając sobie odwagi* (Legat Ósmy 1-5).

Aby ułatwić to *bennoo*, należałoby dzisiaj oprzeć się na pewnych punktach, które Aniela proponuje nam, w celu promowania dialogu i współodpowiedzialności, podejmując następujące kroki: *wzajemna informacja, ewaluacja wspólnotowa, decyzje podejmowane razem według potrzeb*⁹.

Etap wymiany informacji jest jednym z najważniejszych w dziele współpracy. Istnieje wiele sposobów, by stworzyć klimat dialogu na wszystkich poziomach, o czym mówiliśmy powyżej: między dorosłymi a dorosłymi, między dorosłymi a młodzieżą i młodzieży między sobą. W naszych czasach, środki komunikacji dają niesłychane możliwości, jest ich coraz więcej i są coraz bardziej wydajne, przez stosowanie Nowych Technologii Informacji i Komunikacji (NTIC).

Ewaluacja wspólnotowa zyskałaby, gdyby ją brano bardziej pod uwagę. Szybko zapominamy o wspólnej ocenie doświadczeń. Ewaluacja jest konieczna, aby zachęcać się do udziału w pracy zespołowej.

Mówiąc najogólniej, gdy pracujemy, dzielimy się odpowiedzialnością z tymi, którzy nas otaczają. Bywają jednak sytuacje, które wymagają podjęcia ważnych decyzji, przez osoby, których to dotyczy: Rada profesorów, Rada Zakładu, Stowarzyszenie Rodziców uczennic, Komitet zarządzający, etc. W pewnych okolicznościach istnieje pokusa, by podejmować decyzje indywidualnie, ale najlepszym sposobem pozostaje wspólne rozeznawanie przed powzięciem decyzji.

Istnieje nowa norma etyczna, którą należy rozwijać w świecie wychowania, aby zmienić postawy i zachowanie. Mówimy o *jakieś formie nawrócenia i przemiany całej społeczności, w której zmiana norm i istniejących praktyk prowadzi do poprawy postaw między grupami*¹⁰. Zazwyczaj zachodzi konieczność odwołania się do zasobu osób, animatorów wspólnoty lub grupy w celu wprowadzenia zmian w jakiegokolwiek strukturze lub grupie.

⁹ S. Marie Seynaeve: Konferencja Bernardin „Machiavel pédagogue ou le Ministère de la réforme psychologique” („Machiavelli pedagog lub Minister psychologicznej reformy”) Editions Notre-Dame des Graces 1995nt św. Anieli: *Dialogue et co-responsabilité. (Dialog i współodpowiedzialność)*.

¹⁰ Pascal Bernardin „Machiavel pédagogue ou le Ministère de la réforme psychologique” („Machiavelli pedagog lub Minister psychologicznej reformy”) Editions Notre-Dame des Graces 1995.

III. Radość

Aby mówić o radości w atmosferze urszulańskiego wychowania, zaproponuję słowa słynnej pieśni ułożonej dla pierwszej generacji uczennic Collège Ste Ursule w Thiès, otwartego w 1963 roku. Do dzisiejszego dnia niejedna wychowanka strzeże zazdrośnie swojego zeszytu z piosenkami jako pamiątki z czasów szkolnych, kiedy piosenki te wywoływały radość na twarzach wychowawczyń i dziewcząt. Siostra Maria-Dominika Bouchez, nazywana *Mada Thiam*¹¹, znana ze swego słowiczego głosu, przekazała wielu młodym swoją miłość do pięknego śpiewu. Podczas celebracji jej jubileuszu 50-lecia życia zakonnego w marcu 2009 roku, jedna z dawnych uczennic ofiarowała jej w prezencie kserokopię własnego zeszytu do śpiewu. Oto słowa jednej z pieśni zapisanych w tym zeszycie:

<i>„Ależ co się dzieje tego ranka? Unoszą się w powietrzu tysiące refrenów Lecz co jest w moim sercu Co mi daje chęć wyśpiewać moje szczęście?</i>	<i>Ponieważ moje szczęście pochodzi od Ciebie I to Twoja miłość jest moją jedyną radością. Panie, pozwól mi śpiewać Tobie Gdyż lubię się modlić do Ciebie śpiewając.</i>
--	--

<i>Mam ochotę śpiewać, bo moje serce jest szczęśliwe, Mam ochotę śpiewać dla mojego Boga, Mam ochotę wypowiadać radość mego serca I śpiewać dla Ciebie, Panie!</i>	<i>Zachowaj moje serce wolne jak ptak I przejrzyste jak strumień wody. Daj mi Twą miłość i pozwól mi śpiewać By wskazać moim braciom jak kochać Ciebie.</i>
--	---

<i>Wielkie szczęście ogarnia mnie dzisiaj Mam ochotę powiedzieć Ci „dziękuję” W jasności dnia Ty ująłeś mnie za rękę I śpiewam Ci podczas drogi.</i>	<i>Bo wszystkie nasze ludzkie serca są tylko iskierką Ognia wiecznej miłości. I gdy nadejdzie śmierć my wciąż będziemy śpiewać Nasza radość wybuchnie w całym niebie.</i>
--	---

Te słowa wystarczą, by stwierdzić, że atmosfera wychowania urszulańskiego wypływa z dzielenia się radością. Radość ta nie pochodzi tylko z przebywania w towarzystwie drugich, ale przede wszystkim z relacji z Bogiem na modlitwie. Temat ten obecny jest u św. Anieli. *Radość proponowana przez Aniełę, jest wymagająca: ona domaga się wiary i nadziei, miłości i wierności, jedności i komunii. Jest to radość przeżywana w stałości i pogodzie ducha. Ona jest komunikatywna. Czyż współcześni ludzie nie oczekują od nas tego świadectwa radości w życiu, które często ukazuje się im jako ponure i smutne?*¹²

¹¹ S. Maria-Dominika Bouchez przyjechała do Senegalu w 1964, przybywając z Francji jako nauczycielka w Collège Ste Ursule w Thiès. Jeszcze do dziś służy mimo swych 76 lat. *Mada Thiam* jest artystką śpiewaczką lat 1970.

¹² S. Marie Seynaeve, Konferencja nt św. Anieli: *Messagère de la joie (Posłaniec radości)* - Pau Mérici Rekolekcje.

Ta radość przekłada się na miłość do chóralnego śpiewu, tańca, poprzez zapal podczas przygotowań do świąt i rozmaitych celebracji, które wyznaczają bieg roku. Która z dawnych internistek z Thiès nie pamięta wieczornic z tam-tamami, które odbywały się co sobotę z wyjątkiem czasu Wielkiego Postu? Każda wносиła w nie coś ze swego talentu, grała na tam-tamach albo tańczyła. W świąteczne dni, by zmienić powszedniość niebieskich szkolnych bluz, pozwala się uczennicom na dowolność w zakładaniu pięknych strojów. Podczas spotkań organizowanych przy wielu okazjach, zawsze panuje radość, zwłaszcza jeśli posiłek jest dzielony z przyjaciółmi. Teraźniejszość przystosowuje się do nowej generacji i jej gustu. Jest jakby zmaterializowaniem słów św. Anieli: „*Jeżeli stosownie do czasów i potrzeb wypadnie coś nowego rozporządzić lub wprowadzić pewne zmiany, czyńcie to roztropnie, zasięgając dobrej rady* (Legat ostatni 2). A więc jest i Parada Marionetek i Kiermasz, tradycja rekolekcji klasowych i celebacje świąt w ważnych okresach. Nie brak sukcesów w zawodach sportowych, w zabawie *Genie en herbe* („Duch opiekuńczy w trawie”) i różnych konkursach międzyszkolnych, które są zawsze powodem wielkiej radości wychowawców i młodzieży.

IV. Tradycja dawania każdemu okazji do osiągnięcia maksimum jego możliwości.

Znajdujemy się w *Dekadzie Edukacji dla Zrównoważonego Rozwoju 2005-2014* (DESD), ustanowionej przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Daje nam to okazję do retrospektywnego spojrzenia na urszulańską praktykę wychowawczą. Otwiera perspektywę pielęgnowania odpowiednich wartości, aby osiągnąć dynamiczny postęp. Jej celem jest promowanie wysokiej jakości wychowania do realnej przyszłości.

Tradycja stwarzania każdej osobie okazji do maksymalnego rozwoju jej możliwości nie jest obca praktyce edukacyjnej Urszulanek w Senegalu.

Świadectwa zebrane od dawnych uczennic i dawnych współpracowników nie dementują tego stwierdzenia. Urszulanki, od chwili ich przybycia, nie przestały pracować na rzecz promocji kobiety, najpierw w Collège Ste Ursule, potem angażując się w rozmaite formy działalności, które zostały im powierzone: Centrum promocji kobiety, Przychodnie z konsultacją prenatalną (CPN Consultations prénatales) i Ochrona Matki i Dziecka (PMI). Pierwszym motywem ich przybycia do Thiès było otwarcie Collège’u dla młodych dziewcząt, by dać dziewczętom z miasta i okolic możliwość korzystania z wychowania i nauczania na średnim poziomie. Ten charakter pozostał związany z życiem szkoły i internatu aż do obecnych czasów.

Przyszłość rzuca nam nowe wyzwanie. Otwórzmy ręce, aby przyjąć to, co możemy ulepszyć w trzech wielkich dziedzinach, jakie nam proponuje Dekada Edukacji dla Zrównoważonego Rozwoju. Są to: środowisko, społeczeństwo, gospodarka.

Jesteśmy na najlepszej drodze w dziedzinie ochrony środowisk, rozumiemy, że celem ochrony i odnowienia środowiska naturalnego jest także stworzenie zdrowego i bezpiecznego środowiska wychowawczego. Budzimy sumienia, aby w społeczeństwie zapanowała większa równość między kobietą i mężczyzną, tolerancja społeczna, zmniejszenie ubóstwa, aby było to społeczeństwo sprawiedliwe i nastawione pokojowo. Bardziej interesuje nas poznanie

środowiska rodzinnego każdej uczennicy, jej zdolności, talentów, upodobań, niż jej dobre lub złe stopnie. Dziedzina gospodarki brana jest pod uwagę przy ochronie bogactw naturalnych. Mówimy dziewczętom i kobietom o szkodliwych konsekwencjach pewnych praktyk na ciele, np. xessal¹³, które niszczą zdrowie. Jeśli chodzi o gospodarkę, wychowujemy uczniów do oszczędnego używania wody i energii elektrycznej.

W krajach rozwijających się, takich jak Senegal, powinniśmy promować kształcenie zawodowe. Obecnie młodzi ludzie muszą zdobywać kompetencje i umiejętności, które pomogłyby im przystosować się do zmian zachodzących przez całe życie. Edukacja jest narzędziem emancypacji, harmonijnego rozwoju politycznego, ekonomicznego, społecznego i kulturalnego osoby ludzkiej i społeczeństwa. *Dziedzina wychowania jest dla całego społeczeństwa kamieniem węgielnym budowania przyszłości. Wychowanie wyjaśnia aktualne tendencje i opcje w społeczeństwie i równocześnie stanowi proces rzutujący na przyszłość*¹⁴.

Dziedziny takie jak NTIC (*Nowe Technologie Informacji i Komunikacji*) mogą służyć wszystkim do poszerzania wiedzy i realizacji celów wychowawczych. Jest to jednak dziedzina, jeszcze mało wykorzystywana w wychowaniu, podobnie jak edukacja artystyczna, która ma na celu wychowywać młodych do piękna. Według Teresy Monniaux (stałej pracownicy w Centrum formacji akcji obywatelskiej i kulturalnej) *nauczyć widzieć, to nauczyć kochać. Piękno jest związane z dobrem i prawdą. Żeby przyzwyczaić młodą osobę do oceniania, należy prosić ją, by uzasadniła swój sąd, aby pomóc jej uczestniczyć w sprawach i wypowiadać sądy, które byłyby rzeczywiście osobiste, ale bez zbytejnego subiektywizmu. To jej pomoże do kultywowania poczucia piękna bardziej kompleksowego, pełniejszego niż pierwszy pozór i pierwsze wrażenie.*

Istnieje miejsce, w którym można formować młodych ludzi do prawdziwego otwarcia się na świat. Oto co mówi Kongregacja dla Edukacji Katolickiej: *Komunia przeżywana przez wychowawców szkoły katolickiej przyczynia się do tego, że cała kadra wychowawcza staje się miejscem komunii, otwartej na zewnętrzną rzeczywistość, nie skupiającej się na sobie. Wychowanie w komunii i dla komunii oznacza kierowanie uczniów do autentycznego wzrostu jako osób <zdolnych sukcesywnie otwierać się na rzeczywistość i stwarzać sobie koncepcję określonego życia>, które pomaga im szerzej spojrzeć sercem na świat, który ich otacza, poprzez umiejętność krytycznej lektury, poczucie współodpowiedzialności i wolę konstruktywnego zaangażowania. Dwa porządki motywacji, antropologiczny i teologiczny, to podstawa otwarcia się na świat*¹⁵. Dokument ten zasługuje, aby był czytany i zgłębiany przez wszystkich naszych wychowawców.

¹³ Xessal: w języku wolof *odbarwienie skóry*.

¹⁴ Pascal Mukene, *L'ouverture entre l'école et le milieu en Afrique norie. Pour une gestion pertinente des connaissances*, Editions universitaires de Fribourg – Suisse, (Otwarcie pomiędzy szkołą a środowiskiem w czarnej Afryce. Dla właściwego zarządzania wiedzą. Edycje uniwersyteckie Fryburg – Szwajcaria), 1988, s. 253.

¹⁵ Dokument publié par CONGRÉGATION POUR L'ÉDUCATION CATHOLIQUE au N° 43 – Titre: Eduquer ensemble dans l'Ecole catholique, mission partagée par les personnes consacrées et les laïcs, (Dokument opublikowany przez Kongregację dla Wychowania Katolickiego nr 43 – Tytuł: Wychowywać razem w katolickiej Szkole, misja dzielona przez osoby konsekrowane i laików), Rzym, 8 września 2007.

Konkluzja

Jakość nie polega na przedmiocie, ale na sposobie. Wszystko dzieje się w dzieciństwie i młodości. Jeśli młodzi otrzymują dobre wychowanie, czerpane z prawdziwych wartości, to będą nimi żyli i będą o nich pamiętali. Jest to atmosfera, w której panują subtelne relacje, oraz klimat zdrowej radości „*insieme*”. W takich warunkach będą wiedzieli, że proponujemy im wychowanie, które każdemu daje okazję dojścia jak najwyżej w rozwoju swych możliwości. W kontekście kulturowym naszego kraju, gdzie jedną z największych potrzeb jest wychowanie, mamy na to wiele przykładów. Pozostaje jednak jeszcze długa droga do przebycia. Fundamentalną wartością mericiańskiego wychowania jest dynamika. Urszulanki zdały sobie z tego sprawę, czerpiąc z wychowawczych darów i pedagogicznych rad św. Anieli. Takie wychowanie dąży do określonego celu: pomóc osobie żyć w harmonijnej równowadze, zarówno z sobą samym, jak i z innymi.

Christine Faye osu
Senegal



Moje doświadczenia męskiego nauczyciela psychologii w liceum dla dziewcząt

Czternaście lat temu po raz pierwszy i ku mojemu zdziwieniu, wstąpiłem w świat, o którym przedtem niewiele wiedziałem. Rozpocząłem nauczanie w prywatnej szkole katolickiej dla dziewcząt, w Urszulańskiej Akademii w Dallas. Środowisko, w które wstępowałem było tak odległe od moich korzeni, jak tylko można to sobie wyobrazić. Byłem nauczycielem w szkole publicznej, metodystą, młodym człowiekiem kochającym sport, wychowanym w rodzinie samych mężczyzn z wyjątkiem matki. Przedtem pracowałem w firmie rolniczej, konkretnie przy wadze ciężarówek wielkiego młyna, a następnie w szalonym świecie rynku towarowego, który nie całkiem uprzejmie mnie potraktował.

Po czasie obijania się, a następnie przekonywania inteligentnej dziewczyny, by raz w życiu zrobiła coś głupiego i wyszła za mnie, posłuchałem rady mojej mądrej teściowej (tak, to może się zdarzyć) i zdobyłem dyplom nauczyciela. Przed wylądowaniem w szkole urszulańskiej dziesięć lat uczyłem w większości w okolicznych gminnych kolegiach (jako grupa przemieszczająca się od kampusu do kampusu nazwaliśmy siebie „emigrującymi pracownikami akademii”), prowadząc jednocześnie kilka kursów na uniwersytecie. Nawet z poprzednim doświadczeniem nauczania, mój pierwszy rok u urszulanek był trudny. Było to dla mnie obce środowisko – począwszy od „uczennicy płaczącej w holu, bo ktoś złośliwie coś do niej powiedział” aż do struktur organizacyjnych i całego zestawu oczekiwań, które nie zawsze były dla mnie oczywiste. Dzięki uprzejmości kilku moich kolegów przebrnąłem przez ten pierwszy rok bez przekroczenia jakiejś niewypowiedzianej zasady, jak ten przysłowiowy słoń w sklepie chińskiej porcelany. I to w tym skołowanym roku spotkałem jeszcze kogoś... Anielę Merici. Początkowo niewiele wiedziałem, kim była, dlaczego ludzie o niej w ogóle mówią. Jej imię powtarzano w wielu modlitwach i różnych kontekstach. Zwykle siedziałem zastanawiając się, dlaczego szkoła o nazwie „urszulańska” tyle uwagi poświęca komuś o imieniu Aniela.

Moja wiedza o niej pogłębiła się bardzo w połowie drugiego roku. Na obowiązkowej wycieczce, którą szkoła nazwała „Rekolekcje z Anielą” po raz pierwszy poznałem jej historię. Jak to bywa z większością opowiadań, wiarygodność źródła była dla mnie kluczowym

dowodem jego prawdziwości. Prowadzącemu rekolekcje udało się ożywić historię Anieli. Wreszcie poukładałem sobie wszystko. Teraz już wiem, że szkoła stanowi przedłużenie jej nauczania, a swoje pierwsze nauczycielki wychowawczynie Aniela nazwała imieniem katolickiej męczenniczki znanej jako św. Urszula.

W miarę upływu lat coraz bardziej oswajałem się ze środowiskiem, a historia Anieli nabierała dla mnie coraz większego znaczenia. Za każdym razem, gdy o niej słyszałem, wzrastało moje zainteresowanie tym, co ma do powiedzenia, a jeszcze ważniejsze, czym powinno być wychowanie urszulańskie. Wielu mądrych ludzi powtarzało to stare przysłowie „znajdź zajęcie, które pokochasz, a w całym życiu nie będziesz musiał przepracować jednego dnia”. I to miejsce znalazłem! Znalazłem miejsce, gdzie kochałem uczyć, miejsce, które pokochałby nawet najbardziej znudzony instruktor.

Koncepcja wychowania samych tylko dziewcząt i „kształcenia młodych kobiet dla globalnego społeczeństwa” również nabrała dla mnie sensu. Sam wychowany byłem przez mojego ojca i braci do traktowania kobiet z szacunkiem, i przez moją matkę, którą, jak bardzo ufam, moje uczennice będą naśladować. Wiem, że moja mama była dumna, gdy zostałem nauczycielem, który może coś „zmieniać” w życiu swoich uczennic.

Fakt, że zawsze czułem się mile widziany u urszulanek jest zasługą szkoły i jej kierownictwa, i za to należą im się wyrazy uznania. Nigdy nie czułem skrępowania, przebywając w środowisku przeważająco żeńskim, ani nie czułem jakiegokolwiek presji, by podporządkować się wierze katolickiej, jak również nie czułem nacisku w odniesieniu do tego, że jest to szkoła prywatna. Przeciwnie, mogę stwierdzić, że szkoła prawdziwie odzwierciedla nauczanie Anieli i jej życie.

Jako nauczyciel historii i psychologii podziwiałem biografię Anieli, bardziej jeszcze jej osobę i jej mądrość. Oczywiście, wiele jej myśli wyrastało z jej przekonań religijnych, z wiary, która przenikała jej życie. Wiele z nich nie straciło swej aktualności, a jej idee okazują się być bardzo trafne, można je znaleźć w niejednym nowoczesnym planie rozwoju. To, co uderza mnie u Anieli, to zdrowy rozsądek. Gdy dzisiejsi psychologowie badają pojęcie inteligencji, często rozróżniają pomiędzy „inteligencją książkową” a zdrowym rozsądkiem. Aniela była napełniona tym drugim. Fakt, że wzrastała w kulturze, w której od kobiet oczekiwano za mąż pójścia lub zamknięcia się w klasztorze, jednak żadnej z tych dróg nie wybrała, świadczy o jej kreatywności i odwadze.

Aniela jest także przykładem rodzaju inteligencji, która jest w czołówce współczesnych badań psychologicznych – inteligencji serca. W przypadku Anieli, mówią nam o tym wszystkie komentarze ludzi, którzy ją spotykali, ale także jej zdolność przetrwania i pomyślnego rozwoju jako „wolnej-radykalnej” kobiety, zdolnej do rozumienia innych w zdominowanym przez mężczyzn społeczeństwie włoskim u schyłku XV i na początku XVI wieku. Sam fakt, że często zwracano się do niej, aby pełniła rolę mediatora w podzielonej wojnami Italii, świadczy najlepiej o jej zdolnościach.

Wszystko co czyniła było również zakorzenione w wielkiej inteligencji serca, oraz umiejętności rozpoznawania własnych uczuć i emocji. Gdzie zdobyła takie mistrzostwo? Poznając jej historię staje się dla nas oczywiste, że lata modlitwy i kontemplacji wniosły w jej życie wyciszenie i spokój, którymi emanuje zarówno Reguła Towarzystwa, jak i Rady i Testament. Czytając jej Pisma oraz uznając ich ponadczasowe znaczenie, można mieć

skojarzenie z ideą *zrealizowania siebie*, która znajduje się na szczycie tego, co psycholog Abraham Mazlow nazywa *hierarchią potrzeb*. Mazlow przedstawia *zrealizowanie siebie* jako etap, który następuje wtedy, gdy się dochodzi do szczytu swoich możliwości.

Każde bezstronne czytanie historii życia Anieli może potwierdzić, że ona ten szczyt osiągnęła, chociaż czekała do wieku 62 lat, aby to uczynić. Jej spokój i fakt, że osiągnęła go po długich latach kontemplacji, jest wiarygodny dla wielu wielkich filozofii i historii religii świata. Jest on podstawą wszystkiego, co Aniela ofiarowuje urszulańskim wychowawcom. W jej wersji powiedzenie „poznaj siebie” sugeruje, że postępowanie takie jest podstawą do stania się najlepszą osobą (i nauczycielem), jakim tylko możesz się stać. Budując na tym, podaje wiele innych przekonujących teorii, które można odnaleźć we współczesnej myśli psychologicznej. Aniela sugerowała: *gdy nauczacie bądźcie raczej pomocnikami i sługami, które bardziej potrzebują służyć siostram, niż one mogłyby potrzebować waszych usług i kierownictwa* (Rada Pierwsza, 3). Słowa Anieli brzmią szczerze dla wszystkich, którzy w nauczaniu odkrywają swoje powołanie. Jest to wewnętrzna wartość wysiłku, który motywuje wielu nauczycieli, ponieważ zewnętrzna motywacja zwykle nie jest czynnikiem kluczowym. Powszechnie ubolewa się nad niskimi płacami większości nauczycieli. Aniela zaś wskazuje na nagrodę, którą otrzymujemy, gdy uczeń osiąga swoją „Eurekę”: ten moment jest nagrodą, która przynosi nam więcej osobistych korzyści niż zyski otrzymane przez dyrektora ważnej korporacji, kiedy wzrastają akcje spółki.

Aniela, gdy już przeczuwała, że pozostało jej na ziemi niewiele czasu, ofiarowała swojemu Towarzystwu jeszcze inne niezwykle wskazówki. Kiedy dawała rady, które jak wierzyła, mogą pomóc dwudziestu ośmiu kobietom kontynuować dzieło Towarzystwa, przekazała wśród nich zalecenia, za które wielu Amerykanów płaci dziś ogromne sumy pieniędzy, żeby tylko usłyszeć je od znanych mówców motywacyjnych: *Nie traćcie ducha, gdy nie wiecie i nie umiecie należycie wypełnić tak szczególnego zadania. Miejcie nadzieję i mocną wiarę, że Bóg pomoże wam we wszystkim* (Rada Pierwsza).

W tym zdaniu Anieli ukrywa się to, co w dzisiejszych poszukiwaniach psychologicznych nazywane jest „pozytywnym myśleniem”. Dzięki możliwości skanowania mózgu, możemy zobaczyć pracę neuronów i mierzyć „związki chemiczne” (głównie neuroprzekazniki i hormony), które wydziela mózg. Pozytywne myślenie, takie jak to proponowane przez Anielę, wydziela substancje chemiczne, które pozwalają nam działać z doskonałą skutecznością i osiągnąć szczyt wydajności. Negatywnym myśłem (pesymizmowi) towarzyszy zmniejszenie się ilości tych substancji i spowolnienie funkcjonowania mózgu. W pewnym sensie, oba te przykłady myślenia mogą stać się samospełniającym się proroctwem, które przyznaje rację słowom św. Anieli, że nadzieja i wiara bardziej sprzyjają narodzinom sukcesu. I dalej mówi: *We wszystkim starajcie się być mile... A nade wszystko strzeżcie się chęci uzyskiwania czegokolwiek siłą, gdyż Bóg dał każdemu wolną wolę, a nikogo nie chce zmuszać, lecz tylko wskazuje, zaprasza i doradza* (Legat Trzeci).

W tych słowach Aniela przedstawia to, co wielu świeckich nazywa „psychologią wzajemną”. Istnieje przekonanie, że ludzie chętniej zaangażują się w działanie, jeśli wierzą, że sami decydują o wyborze tego działania, a niżeli, gdy zostanie im ono narzucone. Badania psychologiczne w pełni potwierdzają tę teorię i posuwają się jeszcze dalej. Kluczowym pojęciem jest tu „własność”. Im bardziej ktoś poczuwa się do własności podjętego działania

lub myśli, czy sytuacji tym bardziej jest do niej przywiązany i tym bardziej się w nią angażuje. W znanym studium badającym „efekt obserwatora”, naukowcy stwierdzili, że obserwatorzy, którzy zostali poproszeni o pilnowanie własności innej osoby, o wiele częściej ścigali domniemanego złodzieja niż ci, których o to nie poproszono. Osoby, które nie reagowały na złodzieja nie czuły się właścicielami tej sytuacji. To samo zjawisko zachodzi w odwrotnym kierunku; gdy członkowie dużych, wieloosobowych grup nie uświadamiają sobie osobistej własności, wtedy czują się anonimowi, a to umożliwia im przyjęcie potencjalne zachowania tłumu.

Sugestia Anieli dotycząca szaleństwa „wymuszania” rzeczy, znajduje się w następnym cytacie z jej pism: *Bądźcie uprzejme, miłe i ludzkie dla waszych drogich córek. Usiłujcie kierować się jedynie miłością Boga i żarliwą troską o duszę, gdy będziecie je napominały, doradzały coś, zachęcały do dobra, czy też odwoździły od złego. Więcej bowiem osiągniecie serdecznością i ujmującym podejściem niż surowością i ostrym upominaniem, które trzeba stosować tylko w razie konieczności, a nawet i wówczas zależnie od miejsca, czasu i osoby* (Rada Druga, 1-5).

Tę myśl Anieli kontynuują wielcy teoretycy behawioryzmu w psychologii, tacy jak Iwan Pawłow, John Watson i B. F. Skinner. Wydaje się, jakby Aniela cytowała współczesną teorię na temat kary jako metody zmiany zachowania i wychowania. Liczne opracowania udowadniają, że kara jako metoda wychowania powinna być użyta tylko w ostatecznej sytuacji. Ja na swoich zajęciach nazywam ją sarkastycznie „nuklearną bombą”. Dlaczego? Bo ludzie bardzo często niewłaściwie stosują kary. Bywa, że wymierzają ją z powodu własnej frustracji a nie dla właściwego celu, którym ma być pouczenie kogoś. Nawet, gdy została użyta właściwie, to nie jest najlepszym sposobem osiągnięcia czyjejś poprawy. W przeciwieństwie do nagrody, kara nigdy nie mówi ukaranemu, **co ma robić**, ogranicza się tylko do mówienia **nie rób** tego.

I jak mądrze wnioskuje św. Aniela, niewłaściwe użycie kary może prowadzić do większych problemów. Jeśli uczeń nie jest karany w odpowiednim momencie, zacznie się bać osoby lub sytuacji, zamiast zmieniać zachowanie. Jeśli kara nie jest konsekwentna, budzi złość w karanym za brak sprawiedliwości. A jeśli jest zbyt surowa lub pobłażliwa, traci swój cel. Tak jak powiedziała Aniela: należy ją stosować tylko w razie konieczności.

Na wypadek jednak, gdyby ktoś pomyślał, że Aniela zrezygnowała z napominania i dawania podopiecznym „wskazań” na życie, należy przywołać jedno z nich, mówiące o napominaniu z życzliwością i miłością: *w ten sposób, bowiem nie przestaniecie pielęgnować powierzonej wam winnej latorośli* (Rada VIII, 8).

Jest to najbardziej lubiana przeze mnie rada, bo zawiera w jednym zdaniu całą urszulańską metodę wychowawczą. Aniela uświadamia nam fakt, że każdy uczeń został nam powierzony przez jego opiekuna, a naszym jedynym celem jest doprowadzić tę winorośl do dojrzałości i dbać o to, by nie wyrastała w niepożądanym kierunku. Nauczyciel przybliży winorośl do celu, lecz będzie musiał od czasu do czasu ją „przyciąć”, ale zawsze z miłością, pamiętając, że my nauczyciele zdobywamy większe doświadczenie aniżeli nasi uczniowie.

Aniela daje również inne wskazówki pomocne nauczycielom, którzy pragną osiągnąć sukces w swoim zawodzie: *Im bardziej będziecie zjednoczone, tym pełniej Jezus Chrystus będzie przebywał wśród was jako Ojciec i Dobry Pasterz* (Legat Dziesiąty, 9).

I jeszcze: Ostatnim słowem, które do was kieruję i przez które za cenę krwi mojej was błagam, jest wezwanie, abyście byli zgodne i wzajemnie zjednoczone, wszystkie jednego serca i jednej woli (Rada Ostatnia,1).

Niepotrzebna jest jakakolwiek rozprawa psychologiczna, by udowodnić, że grupa może więcej osiągnąć niż jednostka. Dlatego też powiedzenie znane w sporcie „**nie ma słowa JA w drużynie**” jest dzisiaj równie ważne w każdej dziedzinie ludzkiej działalności, tak jak było istotne dla założonego przez Anielę towarzystwa kobiet, które służyło ludziom w Brescii od 1540 roku. Przypomina to również nam, że nasze zachowanie, jak fakultet z przedmiotu, jest szczegółowo i krytycznie oceniane w procesie wspólnego uczenia się. Studentki naszej Akademii obserwują współpracę koleżeńską nauczycieli i **uczą się na podstawie tego, co widzą.**

Jeśli mamy im służyć, musimy stale być świadomi potrzeby świadectwa wzorowego zachowania, jakiego wymagamy od nich, o czym przypomina nam Aniela.

Przytoczone przykłady wiedzy Anieli o świecie oraz jej wskazania, skierowane do tych, którzy chcieliby pełnić rolę urszulańskiego wychowawcy, to zaledwie kilka zasad, które mogą być związane z nowoczesnymi teoriami psychologii. Zadziwia mnie, że im więcej słyszę o niej, tym więcej widzę powiązań ze światem współczesnym. Imponująca była podróż Anieli, podróż kontynuowana w osobach dzisiejszych wychowawców urszulańskich – i jestem szczęśliwy, że znalazłem się wśród nich.

Fred Schneider
Stany Zjednoczone



Intuicja pedagogiczna Św. Anieli

Wstęp

Pragnę podzielić się z wami, jak rozumiem obecność św. Anieli w wychowaniu oraz w jaki sposób chcę realizować ją w moim życiu.

Mocno wierzę w konieczność życia profetyczną obecnością wychowania w wychowaniu urszulańskim w dzisiejszym świecie.

Intuicja, wychowanie, pedagogika

Dlaczego raczej wolę mówić o intuicji aniżeli o meryciańskim modelu wychowawczym?

Co rozumiem przez intuicję, wychowanie i pedagogikę?

Przez intuicję rozumiem: bezpośrednie postrzeganie, percepcję istoty czegoś, niezależnie od intelektualnych analiz, inspiracji¹. Mam także na myśli konieczność kierowania się sercem, które jest twórcze i ułatwia osobiste podejście do całościowego rozwoju osobowości.

Zachód ma słabą znajomość intuicji². Ten fakt jest silnym argumentem na konieczność podkreślenia znaczenia intuicji. Inną ważną kwestią jest kobiecość i wynikające z niej podejście do życia. Definicja wychowania, z której korzystam w tej pracy jest następująca: Wychowanie jest indywidualną i wspólnotową pomocą w procesie wzrostu i wpływa na jakość życia jednostki i życia innych, koncentruje się na ich rozwoju i

¹ SAZU, Slovar slovenskega knjižnega jezika, Ljubljana, Državna založba Slovenija, 2000, 309; (Dictionary of the Slovene language by the Slovene Academy of Sciences and Arts).

² Cf. Lahad Mooli, Creative Supervision. The Use of Expressive Art Methods in Supervision and Self-Supervision, 2002, London and Philadelphia, Jessica Kingsley Publishers, 11.

ukierunkowuje na osiągnięcie celu, jakim jest niepowtarzalna i pełna osoba. Nacisk położony jest na wspieraniu umiejętności, świadomości, wolności, odpowiedzialności i solidarności³.

Pedagogika to według mnie sztuka i wiedza o formacji⁴. To coś znacznie więcej niż zbiór metod. Pedagogika widziana jako sztuka wychowania domaga się „intuicji, twórczości, improwizacji, ekspresji”⁵. Proces wychowania może być także zilustrowany jako kontinuum pomiędzy dwoma biegunami: intuicyjnym z jednej strony i techniczno - operatywnym z drugiej. W centrum kontinuum znajduje się zdolność do podejmowania spójnych, inteligentnych i odpowiedzialnych decyzji dla dobra tych, którzy są w trakcie procesu wychowania⁶. Jak dobrze rozumiała to św. Aniela! Wychowanie jest zawsze skierowane na konkretne osoby i będzie skuteczne, gdy wychowawca sam głęboko przeżywa swoje człowieczeństwo i uda mu się nawiązać kontakt z konkretną osobą.

Intuicja św. Anieli

Jej intuicję wychowawczą rozumiem⁷ jako:

- zaufanie Bogu i zaufanie człowiekowi,
- uwagę skierowaną na osobę, szacunek i wolność,
- pragnienie, by wychowaniem objąć całą osobę,
- wychowanie oparte na międzyludzkich relacjach,
- pedagogikę, która podkreśla wspólnotę wychowawczą i solidarność,
- potrzebę autentyczności wychowawcy,
- potrzebę formacji osobistej i formacji ciągłej wychowawcy,
- pracę na rzecz kształcenia i wychowania kobiet,
- twórcze podejście do tradycji i otwartość na znaki czasu.

Oczywiście z uwzględnieniem pewnej klasyfikacji. Celowo ryzykuję opuszczenie niektórych aspektów.

a. Zaufanie Bogu i zaufanie człowiekowi.

Każda istota ludzka, aby się rozwijać potrzebuje zaufania. Nasza nadzieja, jako wychowawców urszulańskich, opiera się na pewności, że jesteśmy kochani i wspierani przez Pana. On nas już zdobył i nadal to czyni. Aby być wierną św. Anieli, wyrastać z jej korzeni, żyć w harmonii z nią i jej profetyczną pedagogiką trzeba być zakochaną w Nim, być „zaślubioną ziemią” Jezusa Chrystusa jako siostry. Być oblubienicą znaczy z entuzjazmem

³ Cf. Nanni Carlo, *Appunti per Filosofia dell'educazione*, Roma, Università Pontificia Salesiana, 2003/04.

⁴ Pellerey Michele, *Educare. Manuale di pedagogia come scienza pratica progettuale*, Roma, Università Pontificia Salesiana, 2002, 17.

⁵ Gage Nathanael Lees, *The Scientific basis of the art of teaching*, 1978, New York, Teacher, College Press, 15.

⁶ Pellerey Michele, *Educare. Manuale di pedagogia come scienza pratica progettuale*, Roma, Università Pontificia Salesiana, 2002, 17.

⁷ Blagotinšek Zora. *L'intuizione pedagogica di St. Angela e la sua attuazione in Slovenia*. 2006. Roma. Università Pontificia Salesiana. Tesi di licenza.

angażować się w Jego sprawy. Dla wszystkich urszulańskich wychowawców oznacza to podążanie za Nim. Nadzieja i silna wiara muszą być podstawą naszego dynamicznego działania⁸. Ci, których wychowujemy są skarbem Boga, Jego własnością i dlatego wezwane jesteśmy, by żyć w cieniu obecności Wewnętrznego Nauczyciela. On zna drogi do serca, wie jak je rozpałać. Nasze słowa, gdy pochodzą z jedności z Nim, mogą tylko brzmieć jak echo w sercach innych. Na pewno zadanie wychowywania przerasta nasze siły. Dlatego Aniela zachęca nas: *Nie traćcie ducha, gdy nie wiecie i nie umiecie należycie wypełnić tak szczególnego zadania. Miejcie nadzieję i mocną wiarę, że Bóg pomoże wam we wszystkim. Proście Go, uniżajcie się wobec Jego niezmierzonej potęgi, skoro bowiem powierzył wam takie zadanie, bez wątpienia udzieli wam również sił do jego wypełnienia, jeśli tylko z waszej strony nie zabraknie niczego. Działajcie, nie traćcie czasu, wiercie, wysilajcie się, ufajcie, głośno wołajcie w swym sercu do Niego...* (Rady, Prolog,14-17)

Aniela bez znużenia powtarza: *Kochajcie jednakowo córki wasze, nie okazujcie jednej większej przychylności niż drugiej, wszystkie, bowiem są stworzeniami Boga i nie wiecie, jakie są Jego zamiary wobec nich. Bo i jakże możecie wiedzieć, czy te, które wydają się wam mniej wartościowe albo gorsze, nie staną się bardziej wspaniałomyślne i miłsze w obliczu Jego Majestatu? A zresztą, któż może osądzić uczucia i myśli tajemne w głębi ludzkiego wnętrza? Obejmijcie je zatem swoją miłością i znoście wszystkie jednakowo. Nie do was bowiem należy sąd nad służebnicami Boga, On wie dobrze, co z nich chce uczynić ...* (Rada Ósma 1-6)

W czasach nietolerancji i niedyskrecji, Aniela wyraża swoją doktrynę o głębokiej wartości istoty ludzkiej. Intuicja zaufania Bogu i osobie ludzkiej, by przekraczać to, co widzialne i rozpoznawać działanie Boga, jest wciąż aktualna. Naprawdę potrzebujemy Boga, by to osiągnąć.

b. Uwaga skierowana na osobę, szacunek i wolność

Metoda wychowawcza Anieli posługuje się czasownikami, które wyrażają wielką wrażliwość na wolność ludzi: pokazać, zaprosić, poradzić, zaufać, pocieszyć, wesprzeć. Aniela mówi dlaczego osobę powinno się szanować: *A nade wszystko strzeżcie się chęci uzyskiwania czegokolwiek siłą, gdyż Bóg dał każdemu wolną wolę, a nikogo nie chce zmuszać, lecz tylko wskazuje, zaprasza i doradza* (Legat Trzeci, 8-11). Wielki szacunek wyraża się w delikatności. Z prawdziwą miłością zachowujemy w sercu tych, których nam powierzono i staramy się poznać tę konkretną osobę. Staramy się słuchać Boga, a nie swoich oczekiwań. Mericiańskie podejście zachęca nas do poszukiwania tej jedynej drogi do każdej osoby. Okazywanie zainteresowania, ożywianie relacji i duchowy rozwój; służenie obecnością, życzliwością, zaufanie zdolnościom osoby, z odwagą i gotowością podjęcia ryzyka, oto cechy systemu wychowawczego Anieli.

c. Pragnienie, by wychowaniem objąć całą osobę

⁸ L. Mariani, *I Ricordi di Sant'Angela Merici. Note di spiritualità*, Brescia, Pavoniana, 1991, 31.

Aniela widzi osobę jako ciało i duszę. Tylko baczna obserwacja pozwoli nam lepiej rozumieć drugich: *Bądźcie troskliwie i czujne, by znać i rozumieć postępowanie waszych córek i dostrzegać ich potrzeby duchowe i doczesne. Jeśli możecie, same starajcie się je zaspokoić, najlepiej jak potraficie, ponieważ powinniście unikać, o ile to możliwe, obarczania matek kłopotami i troskami. Gdybyście jednak nie mogły same zaradzić potrzebom, udajcie się do nich i spiesznie, nie zważając na nic, przedstawiajcie potrzeby waszych owieczek* (Rada Czwarta, 1-3).

Koncepcja harmonijnego wychowania zakłada troskę o ciało, duszę, intelekt i harmonijny rozwój życia jednostki w grupie. Pragnie stworzyć bogatą i odpowiedzialną osobowość. W sposób szczególny ta formacja ma objąć serce, gdzie rodzi się wolność, gdzie otwieramy się na innych, na wspólnotę, na Boga, na wartości i rozwój. Aniela bardzo pragnie rozwoju swoich córek. Skoncentrowanie jej uwagi na integracji osoby odzwierciedlają nasze Konstytucje: *W każdej pracy apostołskiej troszczyć się zawsze będziemy o wszechstronny rozwój osoby* (Konstytucje 99).

d. **Wychowanie oparte na relacjach międzyludzkich**

Osobiste relacje zawsze były fundamentem urszulańskich metod wychowawczych. Relacje wychowawcze wynikają z żywej więzi oblubieńczej, która u sióstr dojrzewa do macierzyństwa duchowego i może być również rezultatem bliskiego kontaktu wszystkich wychowawców z Chrystusem. Nasza wychowawcza skuteczność leży w umiejętności budowania relacji: *Przede wszystkim więc, najdroższe matki i siostry moje w Jezusie Chrystusie, usiłujcie z pomocą Bożą zdobyć i utrzymać w sobie tę dobrą postawę umysłu i serca, by jedyną pobudką waszych trosk i rozporządzeń była miłość Boga i gorliwość o zbawienie dusz. Wszystkie bowiem czyny i zarządzenia wasze zakorzenione w tej podwójnej miłości wydawać będą jedynie dobre i zbawienne owoce* (Pierwszy Legat, 1-4). Bardzo ważne jest przekonanie: wiem, że „mam swoje miejsce w sercu mojej wychowawczyni”. Miłość Anieli nie jest powierzchowna, ale bardzo praktyczna. Owocem miłości jest zdolność zrobienia komuś miejsca w swoim sercu. Miłość to DNA całej aktywności Anieli. *Musicie więc rozważyć, jak bardzo powinniście je szanować. Im większy bowiem będzie wasz szacunek, tym większa i miłość dla nich, a im bardziej je ukochacie, tym większym otoczenie je staraniem i opieką. I będzie rzeczą niepodobną, abyście dniem i nocą nie myślały o nich, nie nosiły każdej z osobna wyrytej w sercu, gdyż tak postępuje i działa prawdziwa miłość* (Rady Prolog, 9-11). Jak to wspomniano wyżej, relacja matka - córka jest charakterystyczna dla naszego kontaktu wychowawczego.

e. **Pedagogika, która podkreśla wspólnotę wychowawczą i solidarność**

Apel Anieli o jedność można by przetłumaczyć następująco: Wy, rodzice, wychowawcy, dorośli, którzy przyjęliście ryzyko wychowywania w naszej rodzinie, szkole, parafii *bądźcie zgodni i wzajemnie zjednoczeni, wszyscy jednego serca i jednej woli. Niech was wiąże węzeł miłości, szanujcie się wzajemnie, wspomagajcie i znoście w Jezusie Chrystusie. Jeśli będziecie starali się do tego dążyć, bez wątpienia Pan Bóg będzie pośród*

was.... *Zobaczcie zatem, jak ważne jest zjednoczenie i zgoda. Pragnijcie, więc tego, szukajcie, obejmijcie i wszystkimi siłami utrzymujcie. Mówię wam, bowiem, że trwając tak wszyscy razem w jedności serca, staniecie i się jakby twierdzą zbudowaną na skale lub wieżę nie do zdobycia wobec wszystkich przeciwności, prześladowań i zasadzek szatańskich. Zapewniam was ponadto, że wszelka łaska, o którą prosić będziecie Boga, niewątpliwie udzielona wam zostanie. A ja zawsze będę wśród was, wspierając modlitwy wasze (por. Rada Ostatnia).*

f. Potrzeba autentyczności wychowawcy

Jako wychowawcy dobrowolnie poświęcamy się dla dobra innych. Im lepiej znam siebie, tym właściwsze i bardziej zgodne z moją życiową decyzją stają się moje relacje z innymi. Im gorzej znam siebie, tym większa istnieje potrzeba obrony samych siebie. Im więcej mam problemów z innymi, tym częściej porównania z nimi wypadają na moją niekorzyść. Nie czuję się dobrze w swojej skórze - to powód kolejnych problemów. Nasze poczucie wartości rodzi się w naszym wnętrzu. Jesteśmy wezwane do odkrywania tego, co jest w nas. Jednym z najważniejszych elementów koniecznych do budowania pozytywnych i wychowawczych relacji jest rozwój osobowy. Jeśli jesteśmy sobą i autentycznie przeżywamy nasze powołanie, stajemy się błogosławieństwem dla ludzi wokół nas. By być autentyczną zarówno jako osoba i wychowawczyni obdarzona charyzmatem, ważne jest, by się zakorzenić i karmić się naszym charyzmatem wychowania.

g. Potrzeba formacji osobistej i formacji ciągłej wychowawcy

Można powiedzieć, że Aniela zobowiązała nas do osobistej odpowiedzialności za formację ciągłą: *Następnie usiłujcie czynić wszystko, co w waszej mocy, by wytrwać w stanie, do którego zostałyście powołane przez Boga. Ze wszystkich sił starajcie się zachowywać to, do czego Bóg was wezwał, oraz szukać i pragnąć tych wszystkich środków i dróg jakie są potrzebne do wytrwania i osiągnięcia celu (Reguła Prolog, 9-10).* Wysilek doskonalenia siebie jako wychowawcy jest charakterystyczną cechą tradycji urszulańskiej. Ten duch stałej formacji jest także obecny w naszych Konstytucjach: *W ciągu całego swego życia, urszulanka jest osobiście zobowiązana do rozwoju na płaszczyźnie ludzkiej i zakonnej, by przynosić chwałę Bogu oraz lepiej służyć braciom. Będzie starała się o ciągłą odnowę osobistą i o zachowanie postawy otwartej wobec koniecznych przystosowań (Konstytucje, 149).*

h. Praca na rzecz wychowania i wykształcenia kobiet

Nasz wkład w promocję kobiety jest widoczny w całej historii Instytutu. Rodzice powierzali swoje dzieci urszulankom, by siostry pomogły im kontynuować wychowanie, jakie dzieci otrzymują w domu. Lepiej wykształcona kobieta może być lepszą żoną i matką. W tym kontekście nasze wychowanie dziewcząt uczestniczy w procesie globalnego procesu rozwoju ludzkości i odnowy społeczeństwa. Decyzje naszego Instytutu podjęte w ostatnim czasie są dowodem wielkiego zaangażowanie się w sprawę edukacji kobiet.

i. **Twórcze podejście do tradycji i otwieranie się na znaki czasu**

Będąc realistką, Aniela mówi: *Trzymajcie się dawnej drogi i zwyczajów Kościoła ustanowionych i potwierdzonych przez tylu świętych za natchnieniem Ducha Świętego. I żyćcie życiem nowym (Rada Siódma, 22) i kontynuujcie: A jeżeli, stosownie do czasów i potrzeb, wypadnie coś nowego rozporządzić lub wprowadzić pewne zmiany, czyńcie to roztropnie, zasięgając dobrej rady. I zawsze niech głównym waszym ratunkiem będzie ucieczka do stóp Jezusa Chrystusa. Tam wy wszystkie wraz z waszymi córkami módlcie się najgoręcej (Ostatni Legat 2-4).*

Odnowa życia pochodzi z naszego wnętrza, gdzie mieszka Bóg. Koniecznie trzeba odnajdywać źródła naszego wewnętrznego wzrostu, byśmy umiały żyć w zmieniającym się świecie. Możemy wносить nowe inicjatywy, pobudzać zainteresowania i uczyć roztropności w wyborze możliwości, które ofiaruje współczesne społeczeństwo. Te słowa św. Anieli pozwoliły nam w ciągu wieków dokonać koniecznych zmian i twórczych rozwiązań. Zachęcają nas również do znalezienia pedagogii dostosowanej do potrzeb naszych czasów.

Zakończenie

Powinnyśmy zadać sobie kilka pytań:

Jakie znaki Boga chciałybyśmy zostawić dzisiejszemu światu?

Co dzieci, młodzież i dorośli powinni widzieć w nas jako wychowawcach?

Jakie przesłanie Boga staje się rozpoznawalne poprzez nasze życie i system wychowania we współczesnym świecie?

Zorica Blagotinšek osu
Słowenia



Mądrość jaśniej we wszystkich epokach

Wprowadzenie

Mistycy i prorocy zdają się posiadać rozumienie i mądrość, które nie są ograniczone przestrzenią i czasem. W swoim poszukiwaniu jedności z Bogiem czy z Bytem transcendentnym – z Tym, który jest poza wszelkimi imionami – wchodzą w dziedzinę poznania, która im daje dostęp do prawd wiecznych. Św. Aniela Merici, „santa viva”, (żyjąca święta) jest w XVI wieku kobietą tradycji mistycznej i profetycznej. Nadano jej tytuł „żyjącej świętej” z racji posiadanych darów mistycznych, jej świętej wiedzy, przymiotów ludzkich i udziału w życiu społecznym (Querciolo Mazzonis 2007). Istota jej *Pism* zawiera prawdę, która odpowiada również wychowawcom XXI wieku.

Celem niniejszego artykułu jest wykazanie, w jaki sposób w życiu św. Anieli i jej *Pismach*, znanych nam jako jej *Testament* i *Rady*, znajdujemy zrozumienie osoby ludzkiej, która jest podstawą teorii wielorakich inteligencji, przyjętej przez Howarda Gardnera (1983). Ten rodzaj badań czerpie swoje znaczenie z koncepcji intertekstualności, gdzie znaczenie jednego tekstu jest kształtowane przez inny tekst. W tym konkretnym przypadku, mamy nadzieję, że poznamy jeszcze inny poziom znaczeniowy, dzięki zastosowaniu teorii Gardnera o wielorakich inteligencjach, ponieważ różne rodzaje inteligencji można odnaleźć w wielu opisach i podstawowych określeniach zawartych w pismach Anieli Merici.

Artykuł ten przeznaczony jest przede wszystkim dla wychowawców szkół urszulańskich lub dla szkół, gdzie misja wychowania opiera się na urszulańskiej tradycji. Rozumienie osoby ludzkiej ukazywane przez św. Anielę Merici, jak to się ogólnie przyjmuje, jest głęboko zakorzenione w szacunku i godności, okazywanej przez Jezusa podczas Jego spotkań z ludźmi – o czym mówi Ewangelia. Praca ta może mieć także swoje znaczenie i zastosowanie we wszystkich szkołach, szczególnie w tych, które wprowadzają w życie wartości ewangeliczne.

Dzieło Gardnera zachęca nas do skoncentrowania się na osobie, w celu zrozumienia jej zdolności uczenia się i zdobywania umiejętności życiowych. Gardner odrzuca myśl badania ucznia standardowym testem inteligencji, ponieważ twierdzi, że inteligencja to „zdolność rozwiązywania problemów lub tworzenia rzeczy, które mogą być oceniane jedynie

w określonym, jednym lub wielu środowiskach lub kontekstach kulturowych” (1983). Definicja ta, podkreśla Gardner, nie mówi nic o źródłach tych zdolności, ani na temat odpowiednich środków do ich zbadania.

Wypowiedzi Anieli Merici na temat osoby kierują nas do tego samego punktu wyjścia. We Wstępie do Rad mówi: *Musicie rozważyć, jak bardzo powinniście je szanować, im większy bowiem będzie wasz szacunek, tym większa i miłość dla nich, a im bardziej je ukochacie, tym większym otoczycie je staraniem i opieką. I będzie rzeczą niepodobną, abyście dniem i nocą nie myślały o nich, nie nosiły każdej z osobna wyrytej w sercu.* Rada ta upewnia nas, że będziemy rozumiały ucznia w perspektywie jego wyjątkowości. Postępując tak, odkryjemy jego możliwości. Późniejsze wysiłki pedagogiczne będą związane z tą umiejętnością i upewnią nas, że można twórczo rozwijać możliwości każdego ucznia.

Dzieło Gardniera ma swoje miejsce wśród coraz większej rzeszy naukowców, którzy odchodzą od przekonania, że istnieje jeden typ inteligencji, którą się dziedziczy. Wzrasta bowiem liczba badaczy, którzy twierdzą, że istnieje wiele rodzajów inteligencji, zupełnie od siebie niezależnych; każdy rodzaj posiada swój własny potencjał i swoje ograniczenia, uważają także, że umysł ludzki od urodzenia nie jest jak „czysta tablica”, i nie może go formować cokolwiek. Zamiast tego, bardziej respektują naturalne siły odziedziczone przez inteligencję. Stawiają wyraźne granice i silny sprzeciw na temat ludzkiego poznania i jego pierwszych prób.

Aniela Merici uznaje przestronność i złożoność ludzkiej różnorodności. W Radzie IV zachęca wychowawców, żeby *byli troskliwymi i czujnymi, rozumiejącymi postępowanie innych.* Następnie w Radzie VIII, wzywa do otwartości umysłu i serca: *Nie okazujcie jednej większej przychylności niż drugiej, wszystkie bowiem są stworzeniami Boga i nie wiecie, jakie są Jego zamiary wobec nich.*

Gardner popiera teorię Roberta Sternberga, który mówiąc o inteligencji, akcentuje znaczenie kontekstu. Wielu naukowców uważa, że inteligencja jest interakcją między pewnymi zdolnościami i możliwościami, a warunkami korzystnymi i przeciwnościami, jakimi charakteryzuje się dana sytuacja kulturowa, bardziej niż zapewnienie, że ktoś posiada pewną inteligencję niezależną od kultury, w której przyszło mu żyć. Zasadnicza część inteligencji jest wrażliwa na różnorodne konteksty, w których jest zanurzona.

W życiu św. Anieli mamy wiele dowodów na jej umiejętność podejmowania zmian i przystosowania się do różnych kontekstów społecznych i kulturowych. Aniela była na tyle świadoma znaczenia odrębnego kontekstu kulturowego, że w Ostatnim Legacie, podkreśla konieczność bycia elastycznym. *Zaznacza jasno, że jeżeli stosownie do czasów i potrzeb, wypadnie coś nowego rozporządzić lub wprowadzić nowe zmiany, czyńcie to roztropnie, zasięgając dobrej rady.*

Dzieło Gardniera wykazuje, że istnieją coraz liczniejsze dowody potwierdzające istnienie w człowieku wielu różnych form kompetencji intelektualnych, względnie od siebie

niezależnych. Znamy je w skrócie, jako inteligencje ludzkie. Trudno jest jednak dokładnie zdefiniować naturę i zakres każdej z nich. Ponadto dokładna liczba różnych inteligencji nie została ustalona na stałe. Droga odkryć zapoczątkowana przez Gardnera pozostaje więc otwarta. W swojej przełomowej pracy, zawartej w książce *Frames of Mind — The Theory of Multiple Intelligences* (1983), Gardner przedstawia siedem rodzajów inteligencji. Oto one:

Inteligencja językowa: zakłada wrażliwość na język mówiony i pisany, zdolność nauczenia się języków i spełniania pewnych działań. Z tym rodzajem inteligencji związana jest zdolność efektywnego używania języka, wyrażania się w sposób retoryczny i poetycki. Ten rodzaj inteligencji posiadają na przykład pisarze, poeci, adwokaci i mówcy.

Inteligencja muzyczna: zakłada zdolność wykonywania, komponowania i oceniania utworów muzycznych. Obejmuje zdolność rozpoznania i komponowania tonów i rytmów. Tworzy zdolność myślenia muzyką, zdolność słyszenia motywów muzycznych, rozpoznawania ich i aranżowania.

Inteligencja logiczno – matematyczna: polega na zdolności analizowania problemów w sposób logiczny, przeprowadzania operacji matematycznych, rozpatrywania problemów w sposób naukowy i rozumienia zasad leżących u podstaw pewnego rodzaju systemu przyczynowego. Pociąga to za sobą zdolności wykrywania wzorców, rozumowania dedukcyjnego i logicznego myślenia. Ta forma inteligencji towarzyszy najczęściej myśleniu naukowemu i matematycznemu.

Inteligencja wizualno - przestrzenna: pociąga za sobą zdolność rozpoznawania i użycia modeli przestrzennych oraz usytuowania ich w miejscach bardziej ograniczonych przestrzennie. Umożliwia ona zaprezentowanie świata przestrzennego wewnątrz, w swoim umyśle, na sposób w jaki marynarz czy pilot żegluje w wielkim świecie przestrzeni. Albo na sposób, w jaki gracz w szachy czy rzeźbiarz przedstawia świat przestrzenny w sposób ściśle ograniczony. Artyści plastycy i graficy wykazują, że posiadają ten rodzaj inteligencji w wysokim stopniu.

Inteligencja ruchowa: wymaga zdolności użycia całego swojego ciała albo jego części do rozwiązania problemów. Chodzi o wykorzystanie zdolności intelektualnych do skoordynowania ruchów ciała. Najbardziej ewidentnym przykładem tej formy inteligencji są sportowcy lub ci, którzy wykonują szczególny rodzaj sztuki, jak tancerze i aktorzy.

Inteligencja interpersonalna: związana jest ze zdolnością przyciągania innych, rozumienia ich intencji, motywacji i pragnień. Pozwala to na efektywne działanie wraz z innymi. Wychowawcy, sprzedawcy, przywódcy, doradcy religijni i polityczni – wszyscy oni potrzebują dobrze rozwiniętej inteligencji interpersonalnej. Ten rodzaj inteligencji w wysokim stopniu posiadają ci, którzy mają zdolność budowania wspólnoty.

Inteligencja intrapersonalna: wiąże się ze zdolnością rozumienia samego siebie, oceny własnych lęków, uczuć i motywacji. Wiąże się to na konieczności poznania samego siebie i umiejętności wykorzystania tych informacji do kierowania swoim życiem i podejmowania zmian.

W ostatnich latach została określona i dodana do oryginalnej listy Gardnera ósma inteligencja. Jest to inteligencja, która dotyczy zdolności w odniesieniu do świata przyrody. **Inteligencja przyrodnicza** oznacza ludzką zdolność dostrzegania różnic między żywymi organizmami, takimi jak rośliny czy zwierzęta. Obejmuje sposób, w jaki osoba angażuje się w świat przyrody, jak również jej wrażliwość na inne aspekty przyrody, takie jak chmury, gwiazdy czy budowa skał.



Z życia św. Anieli i interpretacji jej pism, możemy zbierać tylko „pokłosie” szczegółów biograficznych, odczytując cechy jej profilu intelektualnego oraz jakie szczególne rodzaje ludzkiej inteligencji posiadała. Siła i doskonałość inteligencji intrapersonalnej Anieli są powszechnie doceniane i szeroko znane. Św. Aniela poświęcała wiele czasu na modlitwę i refleksję, dzięki czemu rozwijała wewnętrzną osobowość. Szanowała i wsłuchiwała się w swoje pragnienia i stale prosiła Boga, żeby ją oświecał i pouczał, co ma czynić. Aniela ufała swoim poszukiwaniom, ponieważ ze wszystkich sił dążyła do tego, by *Jezus Chrystus był jej skarbem jedyny*. Znała siebie do głębi. Wiedziała, co może zrobić i była coraz bardziej pewna tego, co zrobić chciała, i to do tego stopnia, że nawet odmówiła wykonania pracy, którą zaproponował jej Papież, ponieważ wiedziała, że nie takie było jej powołanie.

Z silną inteligencją intrapersonalną Aniela łączyła błyskotliwą inteligencję interpersonalną. Jej rady na temat relacji z innymi rzucają światło na jej własny sposób postępowania wobec tych, z którymi się zetknęła. Wstęp do Rad rozpoczyna się od wymagającej postawy koniecznej w relacjach: *Rozważcie, jak bardzo powinniście je szanować, im większy bowiem będzie wasz szacunek, tym większa i miłość dla nich, a im bardziej je ukochacie, tym większym otoczycie je staraniem i opieką*. Następnie w Radzie Drugiej Aniela mówi o pozytywnym podejściu do innych: *Więcej osiągniecie serdecznością i ujmującym podejściem niż surowością i ostrym upominaniem*.

Biograficzne szczegóły z życia św. Anieli przedstawiają ją, jako osobę znaną z umiejętności wprowadzania pokoju i godzenia zwaśnionych stron. Przykładem może być opowiadanie o dwóch mieszkańcach Bresci, którzy wyzwali się na pojedynek. Chcieli walczyć na szpady, dopóki jeden z nich lub obaj nie zginą. Ich żony udały się do św. Anieli i uprosiły, by pomogła doprowadzić do pojednania i zgody między mężczyznami. Aniela

poszła spotkać się z nimi i po rozmowie spór ostatecznie zakończyła. Odnotowano później, że całe miasto zachwycone było pokojowym rozwiązaniem sytuacji, osiągniętym dzięki św. Anieli i jej umiejętności przekonywania do zgody.

Nie mamy żadnych pisemnych dowodów na to, że Aniela wykazywała się inteligencją muzyczną. Wiemy jednak, że posłużyła się metaforą, która nawiązuje do natury muzyki, aby zaproponować nam najlepszy sposób życia w społeczności ludzkiej. W Radzie Ostatniej zachęca, byśmy *były zgodne (żyły w harmonii) i wzajemnie zjednoczone, wszystkie jednego serca i jednej woli*. Skoro przywołuje głębokie piękno harmonijnego brzmienia orkiestry symfonicznej, które przekracza przestrzeń i czas, możemy dostrzec w tym coś z wielkiego pragnienie serca Anieli, pragnienie dobra dla ludzkości. Bez względu na to, czy Aniela w sposób wyraźny ukazała swoje uzdolnienia muzyczne, czy nie, użycie tego obrazu dowodzi, że do głębi rozumiała, że muzyka przekracza granice materialne i prowadzi nas do sfery duchowej.

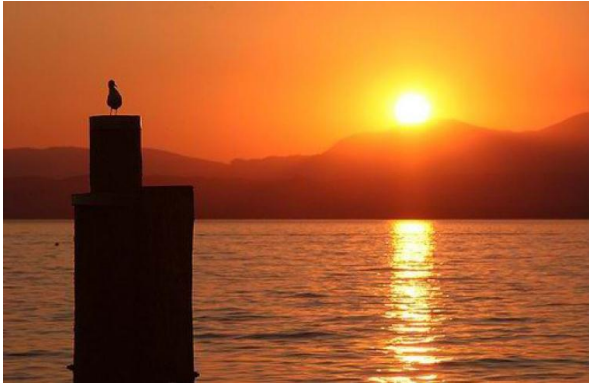


Trudno jest porównywać ludzi z XVI wieku z żyjącymi w wieku XXI pod względem inteligencji ruchowej. Ciało, w czasach Anieli, było właściwie głównym środkiem transportu. Aniela, jako pielgrzym, była wierna i energiczna, zwłaszcza gdy przemierzała Desenzano i Brescię. W *Pismach* zachęca, do aktywności i ruchu, gdyż wtedy zobaczymy rzeczy cudowne!

Nie mamy żadnego dowodu na uzdolnienia matematyczne Anieli. Nie możemy więc mówić o jej inteligencji logicznej czy matematycznej. Wiemy jednak, że odziedziczyła rodzinne gospodarstwo, i przez staranne administrowanie cennym i żyznym terenem oraz osiąganymi dochodami, zapewniała środki finansowe na utrzymanie dzieł charytatywnych.

Podobnie nie mamy dowodów na to, że posiadała zdolności, które byłyby przejawem inteligencji wizualno – przestrzennej. Można jednak doszukać się pewnych odniesień się w fakcie, że postać i życie Anieli były przez wieki inspiracją dla wielu artystów, którzy kierowali się swoją inteligencją wizualno-przestrzenną i którzy w portretach i rzeźbach potrafili uchwycić i przekazać nam ten rodzaj inteligencji Anieli. Przedstawiali w nich dobrze znane wizje św. Anieli i przejawy jej doświadczeń mistycznych.





Jest wysoce prawdopodobne, że Aniela posiadała silną inteligencję przyrodniczą. Jej duch formował się pod wpływem naturalnego piękna Desenzano i jeziora Garda. W szkicu literackim o św. Anieli, napisanym w 1969 r. czytamy: „słoneczne piękno i ogromna cisza wiejskiego krajobrazu, odbijały się głęboko w jej duszy, budząc potrzebę światła i nieskończoności;

potrzebę Boga. Kiedy mówi o posłuszeństwie, prawdzie, poznaniu Boga, czy wiecznym szczęściu w niebie określa je wszystkie za pomocą pojęć związanych ze światłem. Wydaje się, że była nim zafascynowana”. Inspiracje czerpała także z otaczających ją pól, żeby znaleźć słowa, które zachęcałyby ją do wierności obranemu dziełu: *Nie ustawajcie w pielęgnowaniu powierzonej wam winnej latorośli.*

W końcu możemy przyjąć i sła-
wić doskonałą inteligencję lingwis-
tyczną Anieli. Chociaż wiemy, że miała
sekretarza Gabriella Cozzano, który
zapisywał jej słowa, nie zmienia to
faktu, że przede wszystkim geniusz
Anieli nadał kształt i w tak krótki, ale
jakże wspaniały sposób sformułował
pisma, które przez pięć wieków były
natchnieniem wierzących i dzisiaj są naszym dziedzictwem. Aniela posiadała zdolność
korzystania z języka, by skutecznie przekazywać to, co często opisuje się jako niewyraźne:
doświadczenie naszego serca i ducha, i natury Boga.



W kierunku XXI wieku

Wracając do Howarda Gardnera z XXI wieku, słyszymy jak do nas mówi, że nie było jego intencją, by przez sformułowanie teorii wielorakich ludzkich inteligencji uczestniczyć w opisywaniu świata. Jego zamiarem było stworzenie warunków, które by ten świat przemieniały:

Chcę, żeby moje dzieci rozumiały świat, ale nie tylko dlatego, że jest fascynujący, albo że ludzki rozum jest ciekawy. Chcę, żeby rozumiały go tak, żeby mogły czynić go lepszym.

Ci z nas, którzy przyjmują ideę Anieli Merici i którzy swoją duchowość karmią jej natchnionymi pismami, tak właśnie postępują, gdyż pragną, by włączyć ich w przemieniający proces wychowania. Historia ukazuje, że w ciągu wieków wychowanie urszulańskie odegrało znaczącą rolę w przemianie świata. Jeżeli więc dalej będziemy czerpać z tej bogatej tradycji wychowawczej, możemy mieć nadzieję, że jako wychowawcy XXI wieku będziemy mogli nasz świat uczynić lepszym światem.

Literatura

Pisma św. Anieli Merici: *Reguła, Rady, Testament*. 1995.

Ursulines de l'Union Romaine *Menez une vie nouvelle*-Chapitre Spécial de 1969.

Maryellen Keefe osu. *St. Angela Merici, Leading People to God*, Daughters of St. Paul 2000.

Querciolo Mazzonis, *Spirituality, Gender and the Self in Renaissance Italy* Catholic University of America Press, 2007.

Howard Gardner, *Frames of Mind—The Theory of Multiple Intelligences*, Fontana Press.

Postscriptum Autorki

Byłam wychowawczynią przez ponad 40 lat. Kiedy na początku 1990 roku otworzyła się przede mną perspektywa poznania teorii wielorakich inteligencji Gardnera, dostrzegłam od razu, w tej przełomowej pracy, ślady Anieli Merici. Prawie 20 lat pociągało mnie dążenie do poznania i rozumienia uczniów w tej perspektywie. Według mnie jest to autentyczny sposób obserwowania i słuchania każdego ucznia, jedyne w swoim rodzaju. Jest to bardzo praktyczny sposób kierowania się radą św. Anieli, by *szanować każdego z osobna!*

Ponadto z teorią wielorakich inteligencji nierozzerwalnie związane jest przekonanie, że nie istnieje hierarchia inteligencji. Jedna inteligencja nie jest klasyfikowana lepiej lub wyżej od innej. Chodzi raczej o zdolności lub możliwości, które są szczególnie potrzebne w danej epoce, w konkretnym kontekście kulturalnym, aby bezpośrednio i twórczo rozwiązywać problemy. Teoria tworzy ramy, w których istnieje możliwość stworzenia społeczeństwa, zdolnego uformować „uczniów równych”. Z pewnością jest to znak królowania Boga pośród nas.

Patty Andrew osu
Australie

Następna strona została zredagowana dla Szkoły Podstawowej św. Anieli Merici w Castle Hill w Sydney NSW, w Australii. Szkoła powstała w 2001 roku i przyjęła teorię wielorakich inteligencji Howarda Gardnera jako główną koncepcję edukacyjną. W pracy z najmłodszymi dziećmi (od 5 do 12 lat) zamiast używać języka inteligencji, używamy uproszczonej formy „dobra w ...”, aby opisać liczne umiejętności i możliwości dzieci. Ten system Uczniowskich Nagród i Pochwał opiera się na języku teorii wielorakich inteligencji i zapewnia, że każde dziecko jest szanowane ze względu na jego wyjątkowe dary i możliwości.



Te same zwroty językowe pojawiają się właśnie na następnej stronie i wychwalają różne rodzaje inteligencji Anieli. Jest to twórczy sposób uczczenia św. Anieli poprzez przyznanie jej Smart Award – Nagrody Dobra w... każdym z typów wielorakich inteligencji. Nasza propozycja mogłaby być wykorzystana w liturgii i na modlitwie, aby uczcić i wysławiać Anielę Merici.

Wychwalanie wielorakich inteligencji Anieli Merici.

Dobra w muzyce

Aniela zachęca nas do życia na wzór muzyki – w harmonii, wzajemnej jedności.

Dobra w relacjach z innymi

Uczy nas, że im bardziej szanujemy innych, tym bardziej będziemy ich kochać.

Dobra w aktywności ruchowej

Była wiernym i energicznym Pielgrzymem, który przemierzał Desenzano i Brescię; i nadal zachęca nas byśmy byli stale aktywni i w ruchu, gdyż wtedy ujrzymy rzeczy cudowne.

Dobra wobec samej siebie

*Jezus był jej skarbem. Pokładala ufność w Bogu.
Modliła się i prosiła Boga, aby ją oświecał i pouczał, co ma czynić.*

Dobra w sztuce

Inspirowała wielu artystów przez dzielenie się swoimi marzeniami, słowami i tym, co zostawiła w pismach.

Dobra wobec przyrody

Patrząc na otaczające ją pola, zachęca nas do « pielęgnowania winnej latorośli ».

Dobra w słowach

Wspaniałomyślnie i hojnie dzieli się z nami poprzez swoje pisma, naturalną mądrością i rozumieniem spraw otrzymanym na modlitwie.

Dobra w rachunkach

Starannie zajmowała się odziedziczonym gospodarstwem, aby zapewnić niezbędne środki finansowe na potrzeby dzieł, w których pracowała.



Założenia pedagogiczne w szkołach urszulańskich

Na ogół, we wszystkich naszych szkołach, wychowanie urszulańskie nosi ślady naszej tradycji przekazanej w ciągu wieków. Tradycja zaś odzwierciedla wspólne cechy pedagogii urszulańskiej stosowanej w świecie, czerpiącej inspirację z dziedzictwa otrzymanego od św. Anieli. To dziedzictwo zostało zgłębione i opisane w dziele Matki Marie de Saint Jean Martin, *Wychowanie Urszulańskie*. Książka została napisana w 1947 roku. Zawiera sprawozdania z Kongresu Wychowania Urszulańskiego w 1940. Po raz pierwszy książka M. Marie de Saint Jean Martin została opublikowana 50 lat temu. Żadna inna, znacząca publikacja na ten temat, nie ukazała się do tej pory.

Globalne społeczeństwo może przejść jeszcze wiele zmian, ale zapewne nie stracą swej aktualności słowa ze wstępu do *Wychowania Urszulańskiego*: „Wychowanie polega na dobrej syntezie tradycji i postępu” (Pius XI). Dobra, zdrowa tradycja musi być zazdrośnie strzeżona.

Z tego powodu przedstawimy i omówimy poniżej kilka zasad naszej tradycji urszulańskiej, ważnych i aktualnych do dzisiaj.

Szacunek dla osoby

Postawą fundamentalną jest szacunek dla osoby, niepowtarzalnej, stworzonej przez Boga, obdarzonej osobistym powołaniem. Przez wiarę, wychowawczynie urszulańskie uznają, że każda uczennica posiada godność i niepowtarzalną misję w życiu i nie może być zastąpiona przez inną osobę. Św. Aniela prosi wychowawczynie, *aby je wyrwały w swych sercach, wszystkie oraz każdą z osobna – gdyż nie wiedzą, jakie są zamiary Boga wobec nich* (por. Rada ósma). Powinno się pomagać naszym uczennicom, aby były sobą, zgodnie z zamiarem Boga, by były całkowicie sobą we wszystkim, co jest dobrem. Szacunek dla osób i dla ich kultury osobistej, jak również dla kultury społeczeństwa, z którego pochodzą jest zasadniczą wartością wychowania urszulańskiego, które zaczyna się bardzo wcześnie, bo już w przedszkolu i kształtuje dojrzałą młodzież w naszych uczelniach.

Radość i duch rodzinny

Konsekwencją szacunku dla osób jest zrozumienie, że uczennica powinna być prowadzona do Boga oraz do pełni życia przez napominanie i przykład, nigdy siłą i lękiem. To tworzy atmosferę wolności i zaufania, w której każdy może wyrazić siebie i pozostać sobą. Św. Aniela przypomina: *A nade wszystko, strzeżcie się chęci uzyskiwania czegokolwiek siłą, gdyż Bóg dał każdemu wolną wolę, a nikogo nie chce zmuszać, lecz tylko wskazuje, zaprasza i doradza* (Legat trzeci, 8-11). Klimat radości i duch rodzinny, poczucie przynależności i świadomość wspólnoty są zawsze obecne w urszulańskich szkołach i kampusach. Ten klimat czy atmosfera, stanowią sprzyjające warunki dla formacji uczennic w kierunku ludzkiego wzrostu i zgodnych osobowych relacji. Naszym wychowankom potrzebne jest poczucie szczęścia i smak radości. Jest to owoc daru Bożego, pomnożony stokrotnie przez prawdziwe wychowanie urszulańskie.

Więzi jedności

Kolejną cechą charakterystyczną, podkreślaną przez św. Anielę jest komunია i mocne więzi, które łączą członków w jedno ciało. Jest to inny aspekt wolności i zaufania, który powinien panować wśród uczniów i studentów, aby mogli stać się naprawdę sobą i być szanowani ze względu na to, kim są. W szkolnym „campusie” więzi czci i szczeroci stają się rzeczywiste, kiedy etyka zawodowa jest praktykowana w całej pełni. Taka etyka oddala szkodliwą krytykę od grona profesorskiego ze strony samych nauczycieli lub uczniów. Wspieramy się nawzajem i strzeżemy dobrej opinii o innych. Jest to szczególnie ważne, gdy zaistnieje konieczność wypowiedzenia krytyki lub zakwestionowania decyzji władzy. Sięgamy wtedy po odpowiednie formy, aby wypowiedzieć to w sposób konstruktywny a nie destruktywny. Takie strategie świadczą dobrze o obecności Boga w naszej misji wychowawczej. Św. Aniela zaleca tę postawę na dwa sposoby: po pierwsze, wychowawcy powinni być najlepszym przykładem dla wychowanków: *Wy zaś same żyjcie i zachowujcie się tak, aby córki wasze mogły się w was przeglądać, a co chcecie, aby czyniły, czyńcie pierwsze* (Rada szósta, 1-2). Następnie mówi: *Bądźcie zgodne i wzajemnie zjednoczone, wszystkie jednego serca i jednej woli. Trwając tak wszystkie razem w jedności serca, staniecie się jakby twierdzą zbudowaną na skale lub wieżą nie do zdobycia, wobec wszystkich przeciwności, prześladowań i zasadzek szatańskich* (Rada ostatnia, 1, 15-18).

Profesjonalizm wychowawcy

Wychowanie urszulańskie wymaga także profesjonalizmu nauczycieli. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby dobrze przygotować się do pracy i być entuzjastami rozwoju naszych zdolności zawodowych, indywidualnie lub wspólnie. Przygotowujemy uczniów do przyszłości jakakolwiek by była. Wprowadzamy standardy nauczania tak wysokie, jak tylko to możliwe, dostosowane do tych, którzy przychodzą do naszych szkół. W ciągu setek lat wychowywania Urszulanki nie bały się wymagać od uczniów ścisłego myślenia, aby się rozwinęły intelektualnie i starali się wydobyć z siebie, to co najlepsze.

To jest właśnie ich prawo. Oni i my, przypominamy sobie, że „doskonałość przynosi zaszczyt Bogu”.

Przystosowanie się do czasu i okoliczności

Ostatnia cecha, spośród tych, które powinno się omówić, odnosi się do świata, w którym żyją uczniowie, świata, który każdego dnia staje się nowy. Wychowawcy urszulańscy muszą być otwarci na zmiany, czerpią z przeszłości, ale patrzą w przyszłość, świadomi tendencji i potrzeb, starają się ofiarować najlepszą część tego, co mogą dać swoim uczniom, sprzeciwiając się światu, który czasem wydaje się zagrażać ich przyszłości. Istotna jest wola adaptacji do czasów i okoliczności. Nasze szkoły starają się nieustannie patrzeć w przyszłość, podejmując wysiłki, aby wzbogacać metody pedagogiczne zgodnie z potrzebami młodzieży, aktualizować programy nauczania, zaspokajając potrzeby czasu, zawsze świadome, że przy obecnym szybkim tempie zmian, to co zostało zaplanowane na następny rok, może się okazać już nieaktualne. Posłuchajmy co mówi św. Aniela: *Jeżeli, stosownie do czasów i potrzeb, wypadnie coś nowego rozporządzić lub wprowadzić pewne zmiany, czyńcie to roztropnie, zasięgając dobrej rady* (Legat Ostatni, 2). Jak bardzo ta kobieta XVI wieku wyprzedziła swoje czasy !

Jak zakończyć ten krótki wykład? Co jest syntezą tradycji i postępu, która będzie stanowić rozważną, niezbędną adaptację? Dzisiejsze potrzeby uczniów są tak samo powszechne i tak samo wielkie jak kiedyś. Już w 1947 Matka Marie de St Jean Martin proponowała drogę, aby wyjść naprzeciw potrzebom młodych, drogę, która na przestrzeni lat rozwinęła się jak ziarno w ziemi i nadal przynosi owoce. Podobnie jak św. Aniela, Matka Marie de St. Jean Martin wyprzedzała swoje czasy. W zakończeniu „Wychowania Urszulańskiego” uznaje już i podkreśla wkład, jaki w dzieła urszulańskie wnoszą współpracownicy świeccy. Obecnie, to przede wszystkim oni kształcą młodych, aby byli zaczynem, zmieniającym społeczeństwo przez to, kim są i przez to, co robią. Jak św. Aniela, oni także przeciwstawiają się brakowi kultury, będą zdecydowanie reagować na kłamstwo, opierać się pogańskiemu humanizmowi naszego wieku. Szkoły urszulańskie będą latarniami doskonałości w wychowaniu, źródłem radości i inspiracji dla młodzieży, instytucjami, którym rodzice chętnie powierzą swoje dzieci, aby wychować całego człowieka. Pochodnia została przekazana. Oby wszyscy współpracownicy to zrozumieli i nieśli ją w błogosławioną przyszłość.

Ellen Mary Mylod osu
Taiwan



Wychowanie urszulańskie w Hualien (Tajwan)

Urszulanki przybyły do Hualien 50 lat temu i po skromnych początkach założyły średnią szkołę, gimnazjum, szkołę podstawową oraz 3 przedszkola. Cele wychowawcze przedstawia symboliczna „osoba”, która objaśnia wartości istotne dla zaangażowania wychowawczego Urszulanek: wychowanie do życia oraz wychowanie całej osoby. Każda część ciała odpowiada różnym aspektom tych wartości.

Głowa

Głowa oznacza wiedzę, uzdolnienia, perspektywę życia, entuzjazm i wygląd fizyczny, które uczeń będzie mógł rozwijać na każdym etapie życia. Nauczy się również stosować dobre manery, budować zdrowe relacje międzyludzkie, rozwijać umiejętność wykrywania i rozwiązywania problemów. Zajęcia zostały tak zorganizowane, by mogły odpowiedzieć na ich potrzeby i zapewnić edukację urozmaiconą i wielodyscyplinarną.

Serce

Serce symbolizuje profesjonalizm wszystkich nauczycieli, niezbędny w procesie wychowywania. Oznacza również umiejętność rozpoznawania różnorodnych potrzeb uczniów, doceniania, umiłowania i szanowania życia. Poprzez bezinteresowny dar z siebie nawet części nauczycieli, życie będzie kontynuowane, a empatia i życzliwość rozwijane. Wychowawcy wzrastają wraz ze wszystkimi żyjącymi istotami na scenie wychowawczej, dając im siłę i inspirację.

Ręka

SERVIAM z naszej odznaki reprezentuje ducha służby, dosłownie znaczy „Będę służyć”. Ręka symbolizuje wzajemną pomoc wszystkich nauczycieli i uczniów; ponadto, zakłada dotarcie do okolicznych środowisk, by objąć pomocą tych, którzy są w trudnej sytuacji społecznej. Dzięki tej koncepcji, uczniowie zrozumieją, że tylko wtedy, gdy będą zdolni zastosować wiedzę zdobytą w szkole, by służyć innym, wiedza ta będzie miała wartość a życie będzie miało sens. Poprzez umiejętność dawania i udzielania pomocy, będą mogli docenić prawdziwy sens życia.

Noga

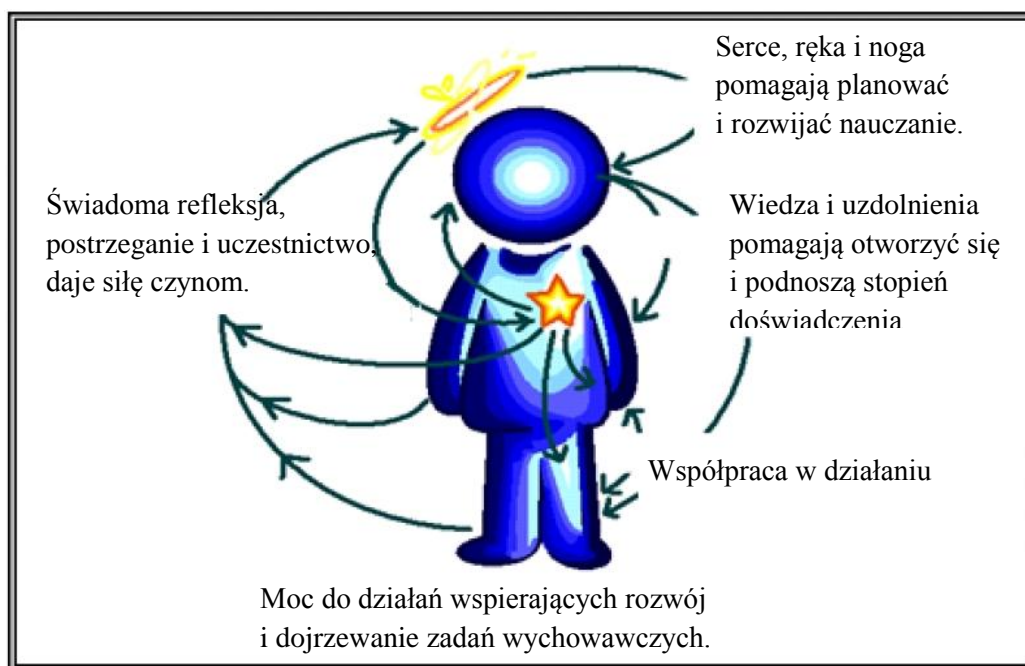
Noga symbolizuje proces, przechodzenia od teoretycznej wiedzy do praktyki – przez doświadczenie, dzielenie się, refleksję i działanie w czasie różnych lekcji nieoficjalnych. Dzięki nim oraz działaniom związanym z wychowaniem do życia i wychowaniem całej osoby, przekazywane są i realizowane istotne wartości szkoły urszulańskiej.

Aureola

Aureola przedstawia troskę o każdą osobę żyjącą w szkole, o jej rozwój i opiekę duchową.



WZAJEMNA ZALEŻNOŚĆ CZĘŚCI CIAŁA



Rzeczywiście, ciało jest jednością, choć ma liczne części. Wszystkie części ciała, mimo że jest ich wiele, tworzą jedno ciało. Tak też jest z Chrystusem. Ciało nie składa się z jednej części, lecz z wielu. Otóż Bóg, tak jak zechciał, ustalił miejsce każdej części w ciele. Gdyby jedna część była całością, to gdzież byłoby całe ciało? Tymczasem ciało jest jedno, mimo że składa się z licznych części (por. 1 Kor 12,12-21).

Ta koncepcja opisuje z precyzją miłość i troskliwość przejawiające się w naszych szkołach urszulańskich. Dla Urszulanek, każda szkoła, każdy dział i każde zadanie jest potrzebne i ma swoje znaczenie.

Programy	Połączenie każdego programu
Program „Głowa”	Głowa jest centrum systemu nerwowego. Zajęcia w programie „Głowa” są tak pomyślane, aby ukazać wartość czynów, które służą innym, dzięki czemu uczniowie będą może kontynuować je w przyszłości. Program pomaga uczniom zdobywać doświadczenia przez aktywność, przy czym chodzi o coś więcej niż tylko „udział” i „zabawa”; ważniejsze jest to, aby zdobywane doświadczenie życiowe pogłębiać wewnątrz i rozwijać przez refleksję i dzielenie się.
Program „Serce”	Serce jest ważnym organem w układzie krążenia. Jest symbolem energii ożywiającej całe ciało. Nauczyciele okazują miłość i dobry przykład, tworzą modele dla edukacyjnych inicjatyw. Serce również wspomaga inne narządy ciała, tak aby rozwijały się i działały jak najlepiej.
Program „Ręka” Program „Noga”	Ręka przedstawia czynności podejmowane w obrębie szkoły, podczas gdy noga reprezentuje te, które mają miejsce na zewnątrz (na przykład lekcje służenia innym poprzez konkretne prace). Działania te umożliwiają uczniom zdobycie różnorodnych doświadczeń życiowych, w różnym stopniu oraz pozwalają na podjęcie misji, która odpowiada ich aktualnym predyspozycjom i etapom życia, dając im poczucie przynależności do każdego z nich.
Program „Aureola”	Głowa, serce, ręka i noga są namacalnymi członkami ciała; jednak, aspekt duchowy istot ludzkich jest większy i bardziej pociągający. Chodzi o przekraczanie naszej natury ludzkiej, okazywanie miłości, mimo przeszkód i nauczenia się przebaczenia w cierpieniu.

Zakończenie

Bóg stworzył człowieka na swój obraz, stworzył ich na obraz Boga, stworzył mężczyznę i kobietę (Rdz 1, 27).

Bóg stworzył nas na swój obraz. Zerwanie relacji między Bogiem a naszymi pierwszymi rodzicami stało się przyczyną ograniczenia rodzaju ludzkości: ograniczenie życia, ograniczenie kontroli uczuć oraz ograniczenia mądrość. Jednak, nasz Ojciec uczynił tęczę jako znak przymierza z nami, abyśmy mogli przywrócić relacje z Bogiem poprzez nieustanną skruchę i komunie z Bogiem.

Nieustanne przekraczanie siebie i naśladowanie Jezusa, jest częścią procesu wychowawczego, poprzez który, personel w szkole urszulańskiej, chce wypełnić swoją misję towarzyszenia młodym w ich drodze. Urszulańskie wychowanie prowadzi każdego do zdobycia umiejętności rozumienia wartości i znaczenie istoty ludzkiej. Jeśli chodzi o uczniów, stale starają się o zmianę postaw, doskonalenie siebie, uczą się także ducha służby. Proces ten prowadzi ostatecznie do dawania szczerych odpowiedzi Bogu, przywracania do stanu istnienia, w którym wszystko było stworzone jako doskonałe, wierne, radosne i jedyne. Życie każdego odda chwałę pięknemu światu talentów, miłosierdzia, pokoju i mądrości.

Teresa Ku osu
Taiwan



„Insieme” Razem

Razem. Jest to słowo drogie św. Anieli, które powraca wiele razy w jej pismach. Za tym słowem, kryje się pewna wizja antropologiczna, która jest zawsze aktualna.

Można powiedzieć, że św. Aniela chce uniknąć, i to w okresie Renesansu, dwóch chorób, które znamy dzisiaj pod nazwą indywidualizmu i totalitaryzmu.

- ✓ Indywidualizm, który pod pretekstem doceniania każdego człowieka dochodzi do tego, że nie widzi społeczeństwa, ani grupy, ale tylko służy pojedynczemu człowiekowi, tym samym zanika w nim pojęcie Dobra Wspólnego.
- ✓ Totalitaryzm, który pod pretekstem wprowadzenia równych praw dla całego organizmu społecznego, dochodzi do zaprzeczenia ważności i szacunku dla poszczególnych osób.

Tymczasem, to co jest niezwykle u św. Anieli to jej przekonanie, że należy w tym samym stopniu troszczyć się o życie każdej, pojedynczej osoby jak i o życie wspólne; tylko za taką cenę można stworzyć wspólnotę.

Żyjąca w XX wieku, Edyta Stein, filozof, profesor uniwersytetu, która w Karmelu została siostrą Teresą Benedyktą od Krzyża, darzyła szczególną sympatią św. Anielę. Napisała nawet krótki utwór, w którym przedstawiła św. Anielę, która przychodzi, by pocieszyć Matkę Urszulę urszulankę i wychowawczynię, w momencie, gdy ta bardzo zmęczona, pyta w swym strapieniu o przyszłość. Pod koniec dialogu, Matka Urszula uspokojona i pocieszona, zwraca się do świętej. Anieli tymi słowami:

Jeśli w sercu noszę każdą z tych dusz, które Bóg mi powierzył z wielką miłością, tak jak Ty tego pragniesz i jak usilnie polecasz każdej matce, to w odpowiednim momencie, Duch Święty pokaże mi, co jest im potrzebne.

W tym ostatnim stwierdzeniu, można dostrzec temat, który był tezą doktoratu z filozofii Edyty Stein: *L'Einfulhung lub wczucie*, zdolność ludzkiej osoby do postawienia się w miejsce drugiego, doznawanie tego, co odczuwa i to z szacunkiem dla jego inności, doświadczanie tego, co przeżywa w swoim sumieniu, indywidualnie, bez „wtopienia się”,

i właśnie dlatego Edyta Stein ośmiela się zdefiniować L'Einführung jako „akt miłości”, Aniela dodałaby - Miłości Bożej.

Empatia charakteryzuje byt zależny jakim jesteśmy, zdolny do tworzenia jedności między „alter - ego”.

Alter-ego: bo jednocześnie, drugi jest podobny do mnie; jest „ego” jak ja... i drugi jest różny ode mnie; jest „alter”, inny....

Rzeczywiście, św. Aniela nie przestała polecać „matkom”, aby poznawały swoje „córkę”:

Proszę, abyście poważały wasze córki i miały je wryte w myśli i sercu, każdą z osobna, nie tylko ich imiona, ale także ich sytuację, charakter i wszystko, co ich dotyczy. Nie będzie to trudne, jeśli obejmiecie je żywą miłością” (...) „Jeżeli zatem, najdroższe matki, będziecie kochać te wasze córki żywą i głęboką miłością, niepodobna, byście nie nosiły w pamięci i sercu obrazu każdej z nich (Legat drugi).

I dodaje w Radach: *Bądźcie troskliwe i czujne, by poznać i zrozumieć postępowanie waszych córek i dostrzegać ich potrzeby duchowe i doczesne (Rada czwarta, 1).*

Szacunek dla drugich i troska o każdego człowieka są według Anieli wyrazem respektowania wolności każdej osoby.

Bądźcie uprzejme, miłe i ludzkie dla waszych drogich córek (Rada druga, 1).

A nade wszystko strzeżcie się chęci uzyskiwania czegoś siłą, gdyż Bóg dał każdemu wolną wolę, a nikogo nie chce zmuszać, lecz tylko wskazuje, zaprasza i doradza (Legat trzeci, 8-11).

Tak więc empatia nie dopuszcza posługiwania się przymusem, aby wpłynąć na kogoś drugiego.

Jednakże, jeśli Aniela nalega, aby znać każdą osobę w jej odrębności, to jednocześnie nie odrzuca konieczności widzenia ogółu, ponieważ empatia jest dokładnie łącznikiem pomiędzy indywidualnością, relacyjnością i wspólnotą, w sensie wzajemnego rozumienia się jednych z drugimi, i to daje poczucie współdziałania, solidarności, jednym słowem przynależność do tej samej grupy.

Nie ma bowiem innego znaku, że się jest w łasce Pana, jak miłość wzajemna i zjednoczenie, gdyż On sam powiedział „In hoc cognoscet mundus quod eritis mei discipuli, si diligere invicem”, to znaczy: Po tym świat pozna, że moimi jesteście, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali (Legat dziesiąty, 10).

Aniela powraca do tematu zjednoczenia właśnie w Radzie ostatniej:

Ostatnim słowem, które do was kieruję i przez które za cenę krwi mojej was błagam, jest wezwanie, abyście były zgodne i wzajemnie zjednoczone, wszystkie jednego serca i jednej woli. Niech was wiąże węzeł miłości, szanujcie się wzajemnie, wspomagajcie i znoście w Jezusie Chrystusie. Trwając tak wszystkie razem w jedności serca, staniecie się jakby twierdzą zbudowaną na skale lub wieżą nie do zdobycia wobec wszystkich przeciwności, prześladowań i zasadzek szatańskich.

Zły duch jest „diaboliczny” etymologicznie, jest tym, który dzieli. Empatia i miłość są „symboliczne”. One jednoczą. Paul Claudel, francuski poeta i dramaturg dwudziestego wieku,

ułożył ciekawy kalambur: *connaître l'autre c'est naître avec...* (poznać drugiego to urodzić się z...)

W każdej relacji, tak na prawdę, rozwój jednej osoby ma wpływ na wzrastanie innych, i to dla dobra wspólnego wszystkich.

To właśnie komunikacja empatyczna pozwala na tworzenie relacji wychowawczych. Jak mówiła Edyta Stein: *Nie można wychowywać jeśli nie przekazuje się miłości temu, kto liczy się najbardziej w naszym własnym życiu*; chodzi o zdolność wychowawcy do przekazywania drugiemu tego, co stanowi jego życie oraz wychowania go do przyjmowania i zrozumienia przeżyć wychowawcy. Dla św. Anieli i siostry Teresy Benedykty od Krzyża, wychowywać, w sensie ścisłym, to stać się „narzędziem Boga”. Jak mówi Edyta Stein - i podobną myśl znajdujemy u Anieli - *Kto jest moim, pragnę go prowadzić do Niego* (do Chrystusa).

W rzeczywistości, wspólnota myśli między urszulankami i karmelitankami opiera się na tym samym fundamencie:

- tej samej wierze w Trójkę Świętą; Trójca Święta lub Wielość Osób i Jedność Boska nie są nie do pogodzenia, a nawet więcej, są to relacje między Osobami, które stanowią Życie tego samego Boga - Jedyne, jako przepływ Miłości.

- jednej, tej samej wierze chrześcijańskiej, która opiera się na wyjątkowości Jezusa i która daje nadzieję na budowanie Ciała, którym jest Kościół: Kościół widzialny i Kościół niewidzialny, ten na Ziemi i ten w Niebie. „Wzucie” idzie aż dotąd: Kościół gromadzi w tej samej komunii z Bogiem wszystkie członki jego Ciała i dlatego Aniela może śmiało twierdzić: *Będę zawsze wśród was* (Rada ostatnia, 20).

Jest to właśnie to stwierdzenie, które Edyta Stein powtórzyła w tytule jej krótkiego utworu – nadając mu formę czasu teraźniejszego, ponieważ osobiście doświadczyła obietnicy: *Ja, jestem zawsze z tobą*.

Jacques Ducamp
France



Profil ucznia Urszulanek na Barbados

Ktokolwiek czyta Pisma Anieli Merici uświadamia sobie, jak głęboko rozumiała, co znaczy być stworzonym przez Boga i kochanym przez Niego. To przekonanie objawiało się we wszystkim, co mówiła i czyniła, i nie tylko wpływało na tych, którzy gromadzili się wokół niej, ale było przekazywane przez stulecia wszystkim uczniom Urszulanek. Wypływając z wiary, jest podstawą szacunku i uprzejmości, tolerancji i wspaniałomyślności, łagodności i życzliwości, które przejawiają się w relacjach z innymi, bez względu na to, czy są tego świadomi czy nie. Przeświadczenie to, sprawia również, że wzrasta poczucie własnej wartości i godności osobistej, ale przede wszystkim uświadamia nam wyjątkowości ludzkiego istnienia i zależności od Boga.

Aby te cechy mogły się stać „drugą naturę” uczniów, dana im została szczególna odznaka – odznaka „Serviam” – wyrażająca wielkie ideały, które jak ufamy, staną się ich własnością. Gwiazdy przypominają wierność i stałość, cechy potrzebne we wszystkich kontaktach i podejmowanych decyzjach.

Przede wszystkim jednak konstelacja, wskazująca Gwiazdę Polarną, powinna być odzwierciedleniem ich poszukiwań Jezusa.

Prawda, jako podstawa, musi zdeterminować wszystkie kontakty i decyzje. Krzyż na odznace, wskazuje na cierpienie i zwycięstwo Jezusa, które będą zawsze źródłem odwagi i siły, we wszystkich trudnościach i strapieniach życia. Wreszcie samo słowo „serviam” – powinno być realizowane w czynach, jako konsekwencja wiary w ojcostwo Boga, który uczynił nas opiekunami naszych braci i sióstr w ciągu całego naszego życia. Ponadto kolory odznaki – zielony i srebrny – oznaczają nadzieję i szczerłość, które powinny towarzyszyć wszystkiemu, co czynią.

Wyposażeni w to bogate dziedzictwo wieków, nasi uczniowie będą przygotowani na wszelkie ewentualności, niezależnie od czasów. Wybór ich kariery, cel ostateczny ich życia, codzienne planowanie w rodzinie, rozwiązywanie problemów, będą, ufajmy, podyktowane wartościami i ideałami zdobytymi podczas lat formacji u Urszulanek. Główne poszukiwania będą zawsze skierowane ku Prawdzie Jezusa. Lojalność i wytrwałość pomogą im zachować

wierność w sprawach Boga, w stosunku do towarzyszy i do nich samych. Zażyłość z krzyżem Jezusa pozwoli im przetrwać wszystkie doświadczenia życia; podczas gdy szacunek i uprzejmość charakteryzująca ich codzienne relacje z innymi, uczynią z nich bez wątpienia centra pokoju i harmonii w społeczności.

Każda szkoła urszulańska może się pochwalić wielką liczbą absolwentek, które wcieliły tę formację w swoje dorosłe życie i stały się „liderkami” we wspólnotach na poziomie społecznym lub parafialnym, lub po prostu, w najważniejszym dla nich, osobistym życiu kobiet i matek. Nasze dawne uczennice zaszczepiają poszukiwanie prawdy i wielkie pragnienie służenia innym, wszędzie tam, gdzie się znajdują; są szczęśliwe, gdy uda im zainspirować innych, natchnąć ideałami i wartościami zdobytymi w czasie, kiedy były uczennicami Urszulanek. Jest to jakby pieczęć urszulińska, choć może nie zawsze są świadome, że pracując w ten sposób, zasiewają ducha i nauczanie przekazane przez Aniełę ponad 475 lat temu.

Valerie Ngui osu
Barbados



Profil ucznia Urszulanek w Peru

W szkole Św. Urszuli w Limie, przed przyjęciem uczennic, najpierw rozmawiamy z ich rodzicami i stawiamy im pytanie: co spowodowało, że pragniecie, by córka uczyła się w naszej szkole?

Wielu z nich na to pytanie odpowiada w ten sposób: Przychodzimy tutaj ponieważ znamy absolwentkę, która uczęszczała do waszej szkoły. Podoba nam się jej sposób bycia, jest po prostu inna.

Często, w trakcie spotkań grona pedagogicznego, przeznaczonych na planowanie i organizowanie pracy szkoły oraz przygotowywanie dokładnych adaptacji programów i projektów, pytamy siebie: w jaki sposób nasze wysiłki, nasze idee związane z wychowaniem dzisiaj, znajdują odzwierciedlenie w życiu uczennic, które wyszły już ze szkoły? Trudno jest przewidzieć i określić dokładnie, jakie aspekty wychowania będą im potrzebne w przyszłości, wiemy jednak, że ich życie będzie wystawione na nieustanne zmiany.

Nasze były uczennice wracają często i opowiadają o swoich sukcesach na studiach uniwersyteckich, o swoich radościach i smutkach, ale czy wszystkie są przygotowane na wezwania jutra? Staramy się realizować naszą misję od dnia pierwszej rozmowy i oceny uczennicy, kiedy także przedstawiamy rodzicom założenia i charakter urszulańskiej edukacji, wiedząc, że poszukają szkoły, która przygotowałaby ich córki do przyszłości, aż do dnia ukończenia szkoły, gdy nasze uczennice stają się już niezależne.

Misja szkoły znajduje odzwierciedlenie w programie edukacyjnym, który obejmuje różne elementy. Szkoła pod wezwaniem Świętej Urszuli:

- oferuje wysoki poziom kształcenia i wychowania, które koncentrują się na osobie, aby rozwijać jej indywidualne możliwości i osiągnąć całościową, wszechstronną formację,
- wychowuje uczennice, zobowiązując je do realizacji wartości ewangelicznych i zasad Urszulanek, opartych na dziele Św. Anieli Merici, do życia hasłem szkolnej odznaki, Serviam, i podejmowania różnych działań w duchu odpowiedzialności społecznej i ekologicznej w rodzinie, w pracy i we własnym otoczeniu,
- przygotowuje uczennice do zrozumienia i dawania skutecznych odpowiedzi na zmiany zachodzące w świecie, zgodnie z postępowaniem technologicznym.

Przy wejściu do naszej szkoły można zobaczyć świadectwo Karli Verastegui, absolwentki z 2005 roku. W prostych, jasnych słowach wypowiedziała to, co jest trudne do uchwycenia i precyzyjnego zdefiniowania:

Odkąd opuściłam szkołę tzn. od 5 lat, zrozumiałam, co znaczy być uczennicą siostr urszulanek. Jest to pieczęć niezmazalna i szczególna, którą nosi się przez całe życie. Szkoła nauczyła nas żyć wartościami i SERVIAM i przykładem pokazała nam, co to oznacza w praktyce. Ofiarności i Dawania z serca zaczęłyśmy się uczyć, kiedy jeszcze byłyśmy małymi dziewczynkami, co miesiąc dokładałyśmy swój „killogram” (1 kilogram żywności) do zbiórki na rzecz ubogich, była też pomoc w kwestach, żywe kontakty z kolegami ze szkoły św. Józefa z pobliskiego Miramar (codziennie spotykałyśmy się z ubogimi i słabszymi uczniami) i wiele innych działań, które są jednym z najbardziej wartościowych narzędzi, jakie daje nasza szkoła, byśmy były wrażliwe, lojalne, uczciwe i pomocne ludziom we wszystkich aspektach naszego życia... Moje relacje z nauczycielami, z siostrami Zakonu św. Urszuli, pracownikami administracji i obsługi szkoły, i innymi, zachowuję w pięknych wspomnieniach, a moja wdzięczność dla nich nie zna granic. Dlatego w życiu dziękuję Bogu za to, że moi rodzice wybrali szkołę, która zasiała ziarno Chrystusa w moim sercu, i która, dała mi siłę do przewyciężenia trudnych momentów, które przeżywałam.

Nasza szkoła w tym roku obchodzi 75 lat działalności, jubileusz, który nie tylko napełnia nas dumą, ale także nakazuje, by kontynuować pracę w duchu naszej Siostry – św. Anieli, której nauczaniu jesteśmy wierne. Nie wiemy czy to, co siejemy dzisiaj, wyda owoce jutro, czy osiągniemy upragnione cele; jednak, mając przy sobie św. Anielę, jesteśmy zawsze pełne ufności.

Świadectwo Karli kończy się w ten sposób: *Św. Aniela miała zwyczaj mówić: „Nie traćcie nigdy odwagi i nadziei: Bóg uczyni wszystko w sposób przedziwny” i jest pewne, że On to uczyni...*

Gdy uczennice rozpoczynają naukę w szkole, pierwsze powitanie przez nauczycieli jest zazwyczaj bardzo proste, natomiast bardzo starannie przygotowujemy się do końcowego etapu, przed opuszczeniem szkoły. Upewniamy się, że zależy nam na dwóch ważnych aspektach: pragniemy, aby dziewczęta jasno rozumiały, czego oczekujemy od nich po opuszczeniu szkoły, oraz by zawsze wiedziały, że szkoła, Św. Urszuli jest ich drugim domem.

W mowie dyplomowej, która jest równocześnie mową pożegnalną, dyrektor szkoły przypomina im: *Bądźcie zawsze świadome waszych korzeni, miejcie mocną wiarę i nie unikajcie potrzebujących. Bądźcie dość silne, aby w odpowiedniej chwili umieć powiedzieć NIE, aby znaleźć w waszym sukcesie osobistym drogę do poszukiwania postępu w społeczeństwie, dążąc do budowania świata bardziej sprawiedliwego i braterskiego. Nie zapominajcie nigdy, że jesteśmy tutaj i czekamy na was z otwartymi rękami.*

Brigitte Nyken
Peru



Profil uczennicy Urszulanek w Senegalu

Ankieta przeprowadzona wśród uczennic w College Ste Ursule w roku szkolnym 2010/2011 i wśród absolwentek, bazowała na trzech podstawowych pytaniach i pozwoliła zbadać wpływ wartości przekazywanych podczas edukacji na życie wszystkich uczennic, które uczęszczały do tej szkoły.

1. *W jaki sposób i za pomocą jakich środków rozwinęło się Twoje zaufanie do siebie i do innych?*
2. *W jakich dziedzinach czujesz się niezależna w poszukiwaniu prawdy i w jaki sposób pokazujesz, że jest to wartość konieczna dla lepszej wizji moralności?*
3. *W jaki sposób wychowanie do wartości wpłynęło na pogłębienie Twojego życia wewnętrznego?*

Specyfika odpowiedzi na te pytania i cechy osobowości, które się z nich wyłaniają wymagają respektowania oryginalności każdej wypowiedzi, nawet jeśli przywołane środki i wartości są te same.

Z całą pewnością *spotkanie z innymi w College Ste Ursule* wpływa na wzrost zaufania do siebie i innych.

Moje wstąpienie do College Ste Ursule bardzo mi pomogło, ponieważ nauczyłam się tam bardziej ufać samej sobie i nabrałam większej pewności siebie. Fakt, że każdego ranka widziałam twarze moich przyjaciółek, że zbliżałam się do osób, których nie znałam i umiałam je wysłuchać, pozwoliło mi je zrozumieć, poznać i obdarzyć zaufaniem.

Tak samo prawda, jaką słyszę codziennie, rady i umocnienie, jakich udzielają mi wszyscy, z którymi żyję, sprawiają, że bardziej ufam sobie i innym. Również dzięki wykładom, lekcjom i wychowaniu, które otrzymałam wzrosło moje zaufanie, i teraz wiem, że bez niego nie można niczego dokonać.

Wstąpienie do College Ste Ursule jest dodatkową motywacją, aby zaufać sobie i obdarzyć zaufaniem innych. Zresztą, istnieje wiele innych sytuacji, które wymagają od dziewcząt postawy zaufania.

Wyjścia edukacyjne, dni kultury i inne zajęcia organizowane przez szkołę, otworzyły mnie na drugich i pomogły mi rozwinąć więzi przyjaźni i pracy z nimi w doskonałej komunii braterskiej.

College Ste Ursule jest placówką wzorcową, gdzie wychowuje się do szczerości, mówienia prawdy i postępowania w prawdzie, bez względu na okoliczności. Wszystko co się tam robi z wiarą i ufnością, ma na celu „większą chwałę Bożą”, jak nam to sugeruje hasło roku szkolnego 2010/2011, „Razem żyjemy w czynie i w prawdzie”, oraz dewiza Urszulanek „Serviam” (będę służyć).

W College Ste Ursule spotkałam wielki zespół edukacyjny, złożony nie tylko z profesorów, dyrektorki, ale także sekretarek, personelu pomocniczego i uczennic zjednoczonych „jak jedno ciało” bez różnicy ras, religii czy pochodzenia etnicznego. Dynamizm pracy zespołu wychowawczego i uczennic zachęca jeszcze bardziej do zaufania.

College Ste Ursule jest jak rodzina, w której spędzamy połowę naszego czasu, dlatego wszyscy wychowawcy są dla nas jak ojcowie i matki. Wspierają nas, udzielają rad, oferują przestrzeń spokoju i nauki.

W ten sposób zaufanie zdobyte podczas pobytu w College Ste Ursule pozwala przezwyciężyć strach i budować prawdziwe przyjacielskie relacje, ale przede wszystkim czuć się lepiej w społeczeństwie. Podsumowując, College Ste Ursule pozostaje kuźnią wiedzy i wychowania, gdzie dzięki zachętom, radom i wsparciu ze strony całej ekipy wychowawczej rozkwitamy intelektualnie, moralnie i duchowo.

*Wychowanie w zaufaniu wymaga koniecznie wartości, które będą się ujawniały w lepszej wizji moralnej. **Wartości, jakie zaszczytli w nas nasi profesorowie, pozwalają nam się rozwinąć, wzrastać harmonijnie i w pełnym zaufaniu. Tymi wartościami są karność w pracy, dyscyplina, szacunek, miłość, tolerancja.***

Mam tę wspaniałą możliwość być w tak cudownej szkole, mieć grono profesorskie tak kompetentne i oddane naszemu wychowaniu.

*College Ste Ursule jest ogniskiem, w którym uczennice i ekipa wychowawcza przebywają obok siebie, darząc się wzajemnym szacunkiem. Moi profesorowie traktują uczennice jak swoje dzieci. I wreszcie obecność na zajęciach, wytrwałość, nadzieja, że będzie się zdolnym służyć w tym dniu i w tym czasie spędzonym z innymi, stanowią środki, które umacniają **zaufanie** do siebie i do innych.*

*Wiara w siebie i okazywanie zaufania innym, z całą pewnością otwierają na **poszukiwanie prawdy**, która jest postrzegana jako wartość konieczna dla lepszej wizji moralnej. Obszarem wyrażania niezależności pozostaje przyjaźń i relacje społeczne, gdzie ludzie akceptują się takimi, jacy są, bez osądzania.*

Jestem samodzielną w poszukiwaniu prawdy, w przyjaźni i relacjach społecznych, w których przejawia się szczerość i wierność; wartości, dla których wychowuje się nas w College Ste Ursule. Te wartości objawiają się w relacjach z drugimi przez fakt, że wyrażam wobec nich moją opinię na temat ich zachowania i ich własnego sposobu życia, ale proszę także, by również oni nic przede mną nie ukrywali.

*Jest to racja, dla której **sluchanie i „umiejętność przebaczenia”** zdają się być **nieodzowne dla lepszej wizji moralności**. Bez wzajemnego słuchania i przebaczenia, nie można osiągnąć pojednania. Dlatego też, aby wypowiadać się przeciwko niesprawiedliwości i nieuczciwości i walczyć z nimi, trzeba mieć swój udział w harmonijnym rozwoju odpowiedzialnego i uczciwego obywatela. Wszystko to musi zakorzenić się w nieustannym poszukiwaniu pokoju, w czynnej i szczerej solidarności. Otóż ten walor znajduje podstawę w prawdzie. Autonomia w poszukiwaniu prawdy manifestuje się również w służbie,*

w nadziei, ale szczególnie w umiłowaniu pracy oraz wytrwałości w nauczaniu religii i moralności. Wychowanie do wartości w niewątpliwy sposób wpływa na życie wewnętrzne. W ten sposób przyczynia się do formowania ludzkiego rozwoju.

Kiedy Wszehmocny nauczał mnie za pośrednictwem moich profesorów, moich rodziców i moich przyjaciół, zauważyłam w głębi siebie, że bardzo się zmieniłam. Stałam się dziewczyną bardziej odpowiedzialną, zdolną uczestniczyć w rozwoju narodu. Moje życie stało się prostsze, kocham i szanuję drugich. Stałam się bardziej solidarna, uprzejma, dzięki takiemu wychowaniu, jakie otrzymałam w College”.

Podsumowując. Takie wychowanie uczy być. Rozwija chęć, by iść coraz dalej w poszukiwaniu wiedzy i istnienia.

Nauczanie udzielane w tej wspaniałej szkole ukształtowało moją osobowość, mój charakter. Mogłam ukształtować w sobie charakter urszulanki: nauczyłam się być silna, usłużna i zawsze godna pochwały.

College Ste Ursule, jest to wyjątkowe miejsce edukacji, które czyni wysiłki, by pozostać wiernym swej dewizie „Serviam”. Wszyscy ci, którzy doświadczyli życia urszulańskiego, uczennice jak i wychowawcy, pozostaną tym zawsze naznaczeni. Wszystkie wartości otrzymane w College trwają niezmiennie.

Krystyna Młynarz osu i Wiktor Sene
oraz grupa uczennic i dawnych wychowanek
College Ste Ursule w Thiès
Senegal



Wychowawca mericiański w Senegalu

W ślad za św. Anielą wychowawca mericiański powie „Serwiam”. Parafrazując psalmistę możemy powiedzieć: *Będę służył Panu i drugim zawsze i wszędzie*. „Dlaczego dziewico nieustraszona idziesz na Wschód? Aby się modlić. Tymczasem jak mogłabyś podziwiać twoimi pozbawionymi widzenia oczami? Będę kochać. Poszła najdalszymi drogami, z niczym, z odwagą w ramionach i z grubą laską w ręce!” Oto duch, który powinien wcielić się w każdego formatora współczesnej edukacji urszulańskiej. W istocie, służenie innym wymaga pewnych przymiotów ludzkich i duchowych. Mericiański wychowawca, służąc wychowankom, powinien być dyspozycyjny, zgodnie z przekonaniem, że *więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli w braniu*. W całej swej skromności i pokorze ma stać wszystkim dla wszystkich. Cementem, który scala członków grona pedagogicznego, musi być duch rodzinny, stworzony z prostoty i tolerancji, oraz wzajemnego szacunku. Obecność tych wartości najlepiej uwidacznia się w solidarności i wzajemnym zrozumieniu. Każdy może liczyć na zainteresowanie i wsparcie w szczęśliwych lub nieszczęśliwych wydarzeniach. Podajemy przykład College Ste Ursule w Thiès, gdzie powstała w tym celu „kasa solidarności”.

Należy podkreślić, że za przykładem św. Anieli, wychowawca powinien dawać świadectwo swojej Wiary. Katechizując z wielką miłością, uczestniczymy w ekspansji Kościoła, wypełniamy więc obowiązek, który spoczywa na każdym ochrzczonym. Czyż papież Jan Paweł II nie powiedział: *Świeccy mają swoje naturalne miejsce w wielu dziedzinach wewnętrznego życia Kościoła, w których pełnią powierzone im obowiązki, bez mieszania ich funkcji z posługą sakramentalną kapłanów*.

Wychowawca mericiański powinien zatem **postawić Boga w centrum swej działalności**. **Mieć silną** wiarę w Boga i w Jezusa Chrystusa. Modlitwa i praktykowanie sakramentów przez profesorów szkoły jest wymownym świadectwem w środowisku, w którym żyjemy (w Senegalu znaczną większość religijną stanowią muzułmanie), i w którym jesteśmy wezwani do podejmowania dialogu islamsko-chrześcijańskiego. Nie zapominajmy, że College Ste Ursule, nie kieruje się przynależnością wyznaniową, dlatego przyjmuje uczennice i nauczycieli muzułmańskich. Kierując się sprawiedliwością, szkoła poza nauczaniem katechizmu, wprowadziła także lekcje moralności.

A oto model postępowania wychowawcy. Wychowawca mericiański powinien być **odpowiedzialny, pracowity i sumienny**. Musi być wytrwały, gorliwy i punktualny. Wymagania, które stawia uczniom, nawet bardziej powinny dotyczyć jego samego, jako formatora, ponieważ młodzież obserwuje go i z uwagą śledzi jego postępowanie.

Wychowawca zwraca uwagę na innych, zwłaszcza na młodych, za których odpowiada. Potrafi słuchać, wie jak dodać otuchy i wzbudzić zaufanie, umie dowartościować każdą osobę, gdyż „każdy człowiek jest świętą historią”. Będzie czuwał nad uczciwością i sprawiedliwością społeczną, ponieważ świat uczniów jest bardzo uwrażliwiony na równe traktowanie, zwłaszcza w ocenianiu, zwracania komuś uwagi lub gdy trzeba rozstrzygać spory między nimi. Nasi uczniowie są w różnym wieku i pochodzą z różnych środowisk; my musimy stworzyć jedność w różnorodności i z tej różnorodności.

Utalentowany wychowawca, potrafi dostrzec talenty innych kolegów i uczniów, wie co czynić, by „nie zgasić knotka o nikłym płomieniu”. Wychowawca musi umieć wybaczyć, ponieważ bez względu na to jak i czym zawiniłby uczeń (niepotrzebne rozmowy, brak dyscypliny...), nie jest on przeciwnikiem, ale osobą, która znajduje się na pewnym etapie swego rozwoju i która wzrasta w latach i mądrości.

Wychowawca musi dzielić się swoją wiedzą i umiejętnościami; dlatego powinien mieć serce wielkie jak świat, hojne i uzbrojone w cierpliwość.

Wychowawca jest **konstruktorem** świata, który tworzy i zmienia z młodymi i dla nich. Świat ten jest wezwany do pozytywnej **przemiany**, jak to przypomniało Światowe Forum Społeczne w Dakarze w 2011: *Inny świat jest możliwy*.

Zanim zaczniemy przekazywać wiedzę, najpierw przekazujemy siebie – to kim jesteśmy i co czynimy: taki jest leitmotiv pedagogicznej ekipy College Ste Ursule w Thiès (Senegal). Jeśli chcemy stać się profesjonalnymi wychowawcami, musimy posiadać prawdziwe przymioty, takie jak uczciwość, szacunek dla osoby ludzkiej, umiejętność współpracy w zespole, ponieważ jedność stanowi siłę.

Wychowanie do wartości, to zadanie szlachetne i delikatne zarazem. Jest to odnawiający się proces. W istocie, pole jest szerokie i droga długa. W ten sposób, jak oracz w bajce la Fontaine’a, orzemy i kopieemy, bo ogromny Skarb, jaki dla nas zachowała św. Aniela, jest ciągle do odnalezienia...

Faye Marthe Nour

Jean Dione

Claudine-Marie Ndione osu

Senegal



Wychowawca Mericiański w Grecji

Szkoła jest miejscem nauczania, przekazu kultury, formowania charakteru, miejscem zachowywania zasad i tradycyjnych wartości. W tym miejscu, codziennie, zaczyna się przygoda, której motorem są nauczyciele i uczniowie. To oni myślą, tworzą, pozwalają bujać wyobraźni, kochają lub przestają się interesować, zgadzają się lub sprzecniają, walczą lub poddają się, ale za każdym razem działają bez wątpienia w sposób pasjonujący, mówiąc „tak” życiu.

Jaka ma być rola nauczyciela w tej przygodzie?

Otóż powinien:

- osobiście interesować się każdym ze swoich uczniów bez izolowania go od środowiska, *szanować i mieć wyryte w myśli i sercu wszystkie dzieci, każde z osobna; nie tylko ich imiona, ale także ich sytuację, charakter i wszystko, co ich dotyczy. Nie będzie to trudne, jeśli obejmiecie je żywą miłością,*
- stale się rozwijać, kierując się potrzebami uczniów, działać bez uprzedzeń religijnych, społecznych i rasowych, mieć otwarte oczy umysłu i serca,
- być otwartym na nowe wyzwania, przystosowywać się do zmian, jeżeli, *stosownie do czasów i potrzeb wypadnie coś nowego rozporządzić lub wprowadzić pewne zmiany, czynić to roztropnie, zasięgając dobrej rady,*
- wprowadzać nowe metody dydaktyczne i wychowawcze, interesować się aktualnymi tendencjami i czynić zajęcia przyjemnym doświadczeniem,
- mieć jasną wizję celów i metod swej pracy, wykonywać ją z pasją: *z żywym i gorącym pragnieniem powinien wykorzystywać całą swoją inteligencję i starać się o to, aby jego drogie dzieci były przyozdobione wszelkimi cnotami w sposób królewski i piękny, ażeby wszystko czyniły z cierpliwością i miłością,*
- przeciwstawiać się trudnym sytuacjom wychowawczym z umiarem, miłością, odwagą, tolerancją, z determinacją i cierpliwością, starając się unikać ekscesów; *nauczyciel musi udzielać nagany i napominać uczniów z miłością, jeśli widzi,*

że popadli w jakieś błędy przez słabość ludzką. Więcej jednak osiągnie serdecznością i ujmującym podejściem niż surowością i ostrym upominaniem,

- wyznaczać granice, ustalać reguły i pierwszy się im podporządkowywać, aby być dla uczniów przykładem; nauczyciel *nie chce zmuszać nikogo, ale tylko wskazuje, zaprasza i doradza,*
- mieć dobre, szczere podejście do dzieci, rodziców i kolegów; okazywać im szacunek i doceniać ich wkład we wspólnotę szkolną,
- starać się udoskonalać samego siebie, stale podejmować wysiłek osobistego rozwoju, uznając swoje braki i ucząc się na własnych błędach,
- podejmować wysiłki dla dobra społeczeństwa, biorąc udział w akcjach charytatywnych,
- chronić środowisko i formować sumienie ekologiczne uczniów,
- *nauczyciel mericiański powinien działać, nie tracić czasu, wierzyć, wysilać się, ufać, głośno wołać do Boga w swym sercu... Bóg nigdy nie uchyli się od zaspokojenia jego potrzeb materialnych i duchowych. Jeśli tylko z jego strony nie zabraknie niczego... Jezus Chrystus będzie pośród nas i jak prawdziwy i dobry Mistrz, oświeci nas i pouczy, co mamy czynić.*

Nikt nie wie wszystkiego, ale niczego nie powinno się ignorować. Doskonałość nie jest z tego świata, mądrość ludzka nie powinna budować nowej wieży Babel, dlatego nauczyciel powinien zawsze być blisko prawdziwego źródła Życia i Mądrości oraz starać się działać jak najlepiej, nie tracąc odwagi.

W tym świecie, w którym wiedza starzeje się szybko, nauczyciel musi pozostać młody, utrzymywać wizję lepszej przyszłości, pielęgnować swoją wyobraźnię, wspierać twórczość, karmić wiarę zasadami chrześcijańskimi.

Miłość, wiedza, godność to wartości, którym powinien służyć i które powinien przekazywać swoim uczniom, w taki sposób, aby nauczyli się:

- szanować innych, tak aby inni mogli ich szanować,
- reagować tak, aby inni chcieli ich słuchać,
- obdarowywać, zanim zostaną o coś poproszeni
- pytać, zanim ktoś ich skrzywdzi.

Bądźcie zjednoczone sercem i wolą. Starajcie się żyć tak zjednoczone ze wszystkimi waszymi drogimi Dziećmi... Miłość i wzajemna zgoda są znakiem pewnym, że się kroczy drogą dobrą i miłą Bogu. (Legat dziesiąty) ... Wierźcie temu, nie powątpiewajcie, miejcie mocną wiarę, że się tak stanie. Wiem, co mówię. Błogosławieni ci, którzy przejmą się tym naprawdę (Legat ostatni).

L. Armaou
M. Lyraki
D. Xenopoulou
Grecja



„Leadership¹” w Uniwersytecie Urszulańskim

Kto może być uważany za osobę kompetentną, zdolną podjąć się obowiązków i odpowiedzialności zarządzania uniwersytetem? Jaką rolę powinien pełnić świecki prezydent w uniwersytecie urszulańskim? W jaki sposób można dostosować państwowy system edukacyjny do filozofii wychowawczej świętej Anieli? Odpowiadając na te pytania, mogę tylko podzielić się moimi spostrzeżeniami opartymi na doświadczeniu posługi w Wenzao Ursuline College of Languages oraz na zdobytej prze mnie wiedzy na temat filozofii wychowawczej Świętej Anieli.

Po pierwsze uważam, że prezydenci służą uniwersytetom podobnie jak nawigatorzy statkom i jako liderzy, powinni posiadać moc i mądrość. *Działajcie, nie tracie czasu, wierzcie... a bez wątplenia ujrzycie rzeczy cudowne* (Rady, Prolog, 17-18). Nie tylko muszą posiadać specjalistyczną wiedzę w swojej dziedzinie oraz wymagany status akademicki, ale powinni mieć jasną wizję i znajomość potrzeb makro-środowiska oraz aktualnej pozycji uczelni, którą kierują. Na wzór żeglarzy-nawigatorów muszą mieć jasno wytyczone cele i kierunki; powinni kontrolować istotne sytuacje związane z zarządzaniem szkołą dla osiągnięcia zamierzonych celów. Zadanie to można porównać do roli gwiazdozbioru Małej Niedźwiedzicy z odznaki szkół urszulańskich *Serviam*, który wskazuje kierunek położenia Gwiazdy Polarnej. Nawigatorzy powinni także dobrze znać członków ekipy, budowę maszyny, poziom paliwa itd. Wszystko po to, by sprawnie i skutecznie wykonywać swoją funkcję. Nawigator uczelni musi kierować nią w taki sposób, by wypełniała swoją misję i cele. *Bądźcie troskliwie i czujne, by znać i rozumieć (ich) postępowanie* (Rada czwarta, 1).

Następnie, wymagane jest głębokie zrozumienie ducha Świętej Anieli i urszulańskiej filozofii wychowawczej. Kierujący uczelnią powinni uważnie przeczytać Pisma św. Anieli i przemyśleć, w jaki sposób będą wdrażać jej ducha w nauczanie i działalność naukową, oraz w różne aspekty życia na terenie „campusu” akademickiego. Powinni analizować

¹ Leadership w uniwersytecie – zarządzający uczelnią, prezydent uniwersytetu – pełni funkcję menedżera, zarządza organizacją uczelni, funkcja nie konieczne tożsama z rektorem. Model taki jest popularny m.in. na uniwersytetach anglosaskich i również na Tajwanie.

i zwracać uwagę, czy duch i filozofia Urszulanek są obecne w systemie zarządzania i stylu kierowania uczelnią. Jeśli w uczelni ma panować dobry duch urszulańskiej tradycji, prezydenci sami muszą go poznać, doświadczyć i praktykować. Jeśli natomiast szkoła nie posiada tak wyraźnego charakteru, prezydent powinien stworzyć i dbać o właściwy „klimat” i „atmosferę”, podejmując się roli nawigatora. Kiedy myślę o moich latach spędzonych w Wenzao, przypominam sobie, jak usiłowałam, dla własnego użytku, zdefiniować ducha wychowawczego św. Anieli. Odwiedzałam znakomite szkoły-siostrzane i różne uniwersytety urszulańskie w Stanach Zjednoczonych w poszukiwaniu inspirującego wzorca, który nauczyłby mnie, jak włączyć urszulańską filozofię wychowawczą do programu nauczania. Prawdziwi „Liderzy” powinni być dyspozycyjni i gotowi do poświęceń. Ich entuzjazm i profesjonalizm powinien być źródłem inspiracji oraz przykładem dla wszystkich „członków załogi”. *Żyćcie i zachowujcie się tak, aby... mogły się w was przeglądać, a co chcecie, aby czyniły, czynicie pierwsze* (Rada szósta, 1-2). Powinni orientować się, czy zespół nauczający posiada wspólną wizję i cel, czy pracuje rzetelnie i czy zamierzony cel osiąga. *Trwając tak wszyscy razem w jedności serca, staniecie się jakby twierdzą zbudowaną na skale lub wieżą nie do zdobycia* (Rada ostatnia, 15). W procesie łączenia urszulańskiej filozofii wychowawczej z programem studiów, liderzy powinni współpracować z gronem pedagogicznym poszczególnych wydziałów, aby wspólnie troszczyć się o szacunek dla osób oraz wartości związane z miłością chrześcijańską. Włączyć je do programu uczelni, aby wspierać studentów w ich rozwoju duchowym i intelektualnym. *Tylko miłość kieruje wszystko ku chwale Boga* (por. Rada druga, 6).

Prezydenci uniwersytetu powinni stale podnosić poziom swoich kwalifikacji zawodowych i umiejętności zarządzania uczelnią. Nikt nie rodzi się prezydentem; każdy, kto kieruje instytucją powinien cechować się skromnością i właściwą oceną siebie, korzystając ze wszystkich okazji, by poznać doświadczenia innych i zastosować zebrane informacje w swojej pracy. Liderzy nie tylko powinni umiejętnie określać obowiązki i zlecać zadania, ale, co ważniejsze, powinni wykorzystywać swoje zdolności i prawo do wydawania poleceń i pouczania, aby właściwie oceniać sytuacje i rozwiązywać problemy dla dobra wszystkich. *I potem, pozwólcie działać Bogu, który uczyni rzeczy cudowne w swoim czasie i kiedy się Jemu spodoba* (Rada ósma, 9).

Bosco Lee Wen-Wrei
Taiwan

SPIS TREŚCI

Kluczowe wartości: Wychowanie całej osoby	3
Wychowanie urszulańskie : Wychowanie dla Życia	6
Zasadnicza wartość wychowania mericiańskiego: integralne wychowanie osoby	11
Wartości Edukacji Urszulańskiej w Senegalu	18
Moje doświadczenia męskiego nauczyciela psychologii w liceum dla dziewcząt	28
Intuicja Pedagogiczna Św. Anieli	33
Mądrość jaśnieje we wszystkich epokach	39
Założenia pedagogiki w szkołach urszulańskich	47
Wychowanie urszulańskie w Hualien	50
„Insieme” Razem	53
Profil ucznia Urszulanek na Barbados	56
Profil ucznia Urszulanek w Peru	58
Profil uczennicy Urszulanek w Senegalu	60
Wychowawca Mericiański w Senegalu	63
Wychowawca Mericiański w Grecji	65
„Leadership” na Uniwersytecie Urszulańskim	67

Tłumaczyły:

z j. angielskiego:

s. Jadwiga Grzenkowicz – str. 1 – 5; 28 – 38

z j. francuskiego:

s. Lidia Panasiuk – str. 6 – 17; 39 – 46

s. Janina Olchawa – str. 47 – 60; 66 – 70

s. Róża Falkiewicz – str. 18 – 27; 61 – 65

Korekta polonistyczna:

s. Katarzyna Dunicka